



ECHO

DĄBROWICY

**WIELKANOC 2010
NR 1 (51)**

ROK JUBILEUSZU 60-LECIA PARAFII

Gazeta Parafii pw. Narodzenia NMP w Dąbrowicy

DEKANALNE SANKTUARIUM EUCHARYSTYCZNE

KALENDARIUM

- 27.03 – Dzień spowiedzi w parafii
28.03 – Niedziela Palmowa; procesja z palmami rozpocznie Mszę św. o godz. 11.30; konkurs palm wykonanych przez dzieci
02.04 – V rocznica śmierci Sługi Bożego Jana Pawła II
- KWIECIEŃ**
- 01-03.04 – TRIDUUM SACRUM
01.04 – Wielki Czwartek- godz.19.00- Msza Wieczerzy Pańskiej, przynosimy ze sobą chleb
02.04 – Wielki Piątek - godz. 18.00- Droga Krzyżowa ulicami parafii
godz.19.00- Liturgia Wielkiego Piątku
03.04 – Wielka Sobota- godz. 20.00 - Wigilia Paschalna z procesją eucharystyczną, przynosimy ze sobą świece
04.04 – Niedziela Zmartwychwstania, Msza św. z procesją rezurekcyjną o godz. 6.00
11.04 – Niedziela Miłosierdzia; Msza św. pod przewodnictwem ks. Biskupa, godz. 11.30
- MAJ**
- 01.05 – Nabożeństwo majowe; godz. 18.30
– Apel Jasnogórski przy grocie Matki Bożej- godz 21.00
01.05 – Parafialna Pielgrzymka do Częstochowy
02.05 – Rocznica I Komunii św.; Msza św. o godz 11.30
– Poświęcenie pól – Dąbrowica wieś
03.05 – Msza św. w intencji Ojczyzny
– Poświęcenie pól – ul. Deszczowa, Główna, Zakątek, Przejrzysta
09.05 – Pierwsza Komunia św. ; Msza św. godz. 11.30
13.05 – Różaniec fatimski w intencji mieszkańców Kol. Warszawskiej ; godz. 18.00
15.05 – Konkurs wiedzy o Janie Pawle II”
– Poświęcenie pól - Kol. Płuszowice
16-17.05 – Pielgrzymka dzieci pierwszokomunijnych na Jasną Górę
22.05 – Poświęcenie pól - Kol. Warszawska
24.05 – Poświęcenie pól- Kol. Nałęczowska
30.05-06.06 – Misje Święte Jubileuszowe; prowadzą o. Redemptoryści z Bardo Śląskiego
- CZERWIEC**
- Nabożeństwo czerwcowe
03.06 – Uroczystość Ciała i Krwi Pańskiej-Boże Ciało; Msza św. z procesją eucharystyczną godz.10.00
06.06 – Uroczystość Trójcy Świętej
– Zakończenie szkoły podstawowej dla klas VI z odnowieniem przyrzeczeń chrzcielnych
13.06 – JUBILEUSZ 60 – LECIA PARAFII; Msza św. o godz 11.30 ; przewodniczy ks. abp. Józef Życiński
– Festyn Jubileuszowy
– Koncert Mieczysława Jureckiego godz.20.30
13.06 – Różaniec fatimski- mieszkańcy Kol. Nałęczowskiej, ul Nałęczowskiej, Urodzajnej i Stromej
15.06 – Sakrament Bierzmowania; Msza św. o godz. 17.00- przewodniczy ks. bp. Mieczysław Cisko
18.06 – zakończenie roku szkolnego 2009/2010
- LIPIEC**
- 13.07 – Różaniec fatimski- mieszkańcy ul. Deszczowej, Głównej, Przejrzystej, Zakątek; godz 18.00
18.07 – Msza św. na cmentarzu., godz 17.00
- SIERPIEŃ**
- 25.07 – Błogosławieństwo pojazdów, po każdej Mszy św.
05-13.08 – Nowenna do św. Maksymiliana M. Kolbego
13.08 – Różaniec fatimski- mieszkańcy Dąbrowica Płn i Kol Sadowników, godz 18.00
29.08 – Dożynki parafialne; Msza św. o godz. 11.30

MISJE ŚWIĘTE W PARAFII OD 30 MAJA DO 06 CZERWCA 2010 R.

MISJE – co to?

Misje – co to?

Człowiek łatwo popada w rutynę i przyzwyczajają się do bylejakości swojego życia - czasami nawet uznaje zło za coś normalnego. Wówczas jego życie staje się monotonne, szare, a on sam zniewolony jest smutkiem lub „udawanym przed innymi szczęściem”. Dlatego ważne jest, aby co jakiś czas „pobierać się” na nowo, uporządkować swoje życie wewnętrzne i zewnętrzne, zapytać się o swoją relację z Bogiem i bliźnimi, o to czy rzeczywiście jestem szczęśliwy. Wspólnota ludzi wierzących, do której należymy przez chrzest, pragnie nam w tym konkretnie pomóc. Zachęca nas, by każda parafia (czyli ja i Ty), co dziesięć lat przeżyła czas wewnętrznego przebudzenia, czas uporządkowania swojego życia - **Misje Święte**.

Misje święte to czas, w którym:

Pan Bóg mówi: Misje to czas, w którym Bóg, przez posługę misjonarzy, na nowo chce się Tobie przedstawić - jako szukająca Ciebie miłość. Przychodzi, aby Cię zbawić, a nie potępić. Aby dać Ci prawdziwą miłość i szczęście.

ŚWIĘTE – dla kogo?

Człowiek pyta: Misje są czasem, w którym każdy może zadawać nurtujące go od dawna pytania i szukać na nie odpowiedzi czy to we wzmożonej modlitwie, czy w głoszonych konferencjach, czy też w czasie osobistego spotkania z misjonarzem - jest przewidziana taka możliwość podczas tzw. Nocy Nikodema

Pan Bóg działa: Misje święte to czas rzeczywistej przemiany, a nie pobożnego gadulstwa. To właśnie wówczas Bóg udziela nam konkretnej pomocy - swojej łaski - aby rzeczywiście przemienić i uporządkować swoje życie.

Święte – dla kogo?

Misje nazywamy „świętymi” nie dlatego, że są one przeznaczone dla ludzi świętych, ale dlatego, że są skierowane do wszystkich, którzy chcą coś zmienić w swoim życiu - poczuć smak prawdziwego szczęścia, uświęcić się. Pan Bóg szuka każdego człowieka, a w szczególności tego, który się zagubił. „Większa w niebie będzie radość z jednego grzesznika który się nawraca niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują nawrócenia”. (Łk. 15.7)

NIECH WIĘC DO UDZIAŁU W MISJACH CZUJĄ SIĘ ZAPROSZENI WSZYSCY KTÓRZY:

Kochają Kościół - aby się z Nim mocniej złączyli
Zrazili się do Boga - aby przełamali uprzedzenia
Wierzą - żeby się jeszcze bardziej umocnili
Utracili wiarę - żeby doznali odrodzenia
Pytają o Boga - aby mogli usłyszeć odpowiedź
Nie mają pytań - aby zaczęli je w końcu zadawać
Cierpią samotnie - aby doznali miłości innych
Chcą pomagać innym - żeby wiedzieli jak to zrobić
Zagubili się w życiu - aby się odnaleźli
Dobrze sobie radzą życiowo - by pomagali innym
Tracą nadzieję - aby ją odnaleźli
Żyją w małżeństwie - aby umocnili miłość
Żyją bez ślubu - aby znaleźli miejsce w kościele
Mających rodzinne problemy - aby je rozwiązali
Misje Święte są dla każdego człowieka dobrej woli
One są dla Ciebie

Modlitwa o dobre przeżycie Misji!

Dobry Boże, prosimy Cię o błogosławieństwo w Misjach parafialnych. Użycz nam Twojej łaski aby odnowa oblicza naszej parafii prowadziła do pojednania wszystkich z Tobą.

Zachęceni Twoimi słowami?, 'proście a otrzymacie', błagamy Cię o święte natchnienia, o dar skruchy i szczerą wolę poprawy.

Przeniknij ogniem Ducha Świętego serca tych, którzy dotąd opierają się Twojej łasce i dopomóż im do nawrócenia.

Wszystkich nas zapal Duchem odwagi w zachęcaniu drugich do udziału w misjach parafialnych.

Niech Duch Święty wspiera misjonarzy swym światłem, by słowo przez nich głoszone dawało zbawienny skutek.

U stóp Twoich Matko Zbawiciela, Królowo naszych serc, składamy całą pracę misyjną w naszej parafii. Przyczyni się prosimy, do nawrócenia grzeszników, wzmocnij słabych i wątpiących, zbliż nas wszystkich do Syna Twojego, Jezusa Chrystusa Amen!

MYŚLAĆ... PARAFIA

~ Wczoraj ~

NASI DUSZPASTERZE...



O. Sylwester Tomaszewski, jezuita, proboszcz parafii Dąbrowica od 14 marca 1950 do 17 stycznia 1951 roku

Urodził się w Skałowie w diecezji poznańskiej w 1912 roku. W wieku 15 lat wstąpił do nowicjatu jezuickiego w Kaliszu. Sakrament kapłaństwa przyjął z rąk bł. Władysława Górala, biskupa lubelskiego. W czasie II wojny światowej angażował się w tajne nauczanie. Po wojnie, do roku 1950, uczył religii, m.in. w Lublinie. Nasilająca się walka z Kościołem Katolickim w Polsce Ludowej spowodowała, iż został oskarżony o propagandę antypaństwową i usunięty ze szkół, w których uczył.

W 1950 roku został mianowany proboszczem w Dąbrowicy. Był nim przez rok. W latach późniejszych pracował m.in. jako katecheta, prowadził kroniki zakonne. Wyjeżdżał również za granicę z posługą do polskich robotników pracujących w NRD oraz do polskich sióstr w Belgii. Zmarł w Gdańsku w 1994 roku.



O. Franciszek Siemianowicz, jezuita, proboszcz parafii Dąbrowica od 18 stycznia do 31 sierpnia 1951 roku

Urodził się w 1899 r. w Rasztówce koło Tarnopola. W 1928 r. wstąpił do nowicjatu jezuickiego w Kaliszu. Święcenia kapłańskie przyjął w Lublinie w 1936 roku. Pracował jako katecheta i duszpasterz w Gdyni, Pińsku i Poznaniu. W czasie wojny został aresztowany przez gestapo, zdołał jednak uciec z miejsca uwięzienia. Po wojnie był m.in. przełożonym domów zakonnych oraz nauczycielem fizyki i matematyki w szkołach państwowych.

Od 18 stycznia do 31 sierpnia 1951 r. pracował jako proboszcz w Dąbrowicy. Dał się poznać jako gorliwy duszpasterz, ożywił liturgię i śpiew w parafii. W ostatnich latach życia był administratorem i katechetą w Wilkowie koło Św. Lipki. Zmarł 4 października 1958 roku.



O. Józef Mach

jezuita, proboszcz parafii Dąbrowica od 3 września 1951 do 10 września 1957 roku

Urodził się w 1913 roku w Żołyni, w powiecie łuckim. Do nowicjatu jezuickiego w Kaliszu wstąpił w 1929 roku. Rozpoczęte studia teologiczne w Lublinie przerwała II wojna światowa, kontynuował je od 1941 roku w Nowym Sączu.

Ostatnie śluby zakonne złożył w 1949 roku.

Od 1951 roku przez sześć lat pełnił posługę w Dąbrowicy. W 1957 roku został proboszczem i przełożonym domu w Świętej Lipce. W późniejszych latach posługiwał jako rekolekcjonista, misjonarz i ojciec duchowny domu w Łodzi. Zmarł 6 sierpnia 1991 roku.



O. Marian Spytkowski, jezuita, proboszcz parafii Dąbrowica od 12 września 1957 do 9 marca 1961 roku

Urodził się w Tarnowie w 1907 roku. Po IV klasie gimnazjum wstąpił do nowicjatu jezuickiego. Święcenia kapłańskie przyjął z rąk arcybiskupa Galla w 1937 roku. Pracował w różnych miejscach Polski m.in. jako

wikariusz, kapelan, dyrektor okręgowy Caritasu. Od 1957 do 1961 roku był ostatnim proboszczem zakonnym w Dąbrowicy. Zapisał się tu jako dobry gospodarz i duszpasterz. Ostatnie lata swojej posługi spędził jako rekolekcjonista i kapelan. Zmarł 9 stycznia 1981 roku.



Ks. Antoni Peret, proboszcz parafii Dąbrowica od 18 marca 1961 do 17 listopada 1971 roku

Urodził się w Janowie Lubelskim w 1902 roku. Sakrament kapłaństwa przyjął w 1926 roku z rąk biskupa lubelskiego Adolfa Józefa Jełowickiego. Pracował jako wikariusz m.in. w parafii św. Mikołaja w Lublinie i w Kamionce oraz jako proboszcz

MYŚLĄC... PARAFIA

~ Wczoraj ~

w parafiach Boiska i Zawalów. W czasie II wojny światowej jako proboszcz parafii Rzeplin - Żulice był aresztowany i więziony przez gestapo. Cudowne ocalenie życia zawdzięczał szczególnej opiece Matki Bożej. Po wojnie jego posługa związana była z parafiami Oszczów, Dołhobyczów, Rzeplin - Żulin, Nowosiółki i Wiszniów. Ze względu na stan zdrowia poprosił w końcu 1960 roku o przeniesienie w pobliże Lublina. Ks. Peret objął parafię w Dąbrowicy jako jej pierwszy proboszcz spośród księży diecezjalnych. Posługę tę pełnił 10 lat. Zmarł 17 listopada 1971 roku i spoczął na dąbrowickim cmentarzu parafialnym

Ks. Stanisław Flis, proboszcz parafii Dąbrowica od 17 grudnia 1971 do 20 czerwca 1979 roku

Urodził się w 1945 roku w Dzwoli (powiat Janów Lubelski). Po przyjęciu święceń kapłańskich w Lublinie 17 czerwca 1969 roku, pracował jako wikariusz w Krężnicy Jarej.

W październiku 1971 roku rozpoczął studia z socjologii religii na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Od 17 grudnia - po śmierci proboszcza ks. Antoniego Pereta - łączył te studia z pracą w parafii Dąbrowica. Proboszczem w Dąbrowicy był do 1979 roku. 20 czerwca tego roku objął parafię w Kraśnicy. Jednocześnie kontynuował studia na KUL-u uzyskując w 1984 roku doktorat, którego tematem był wpływ wielkiego miasta na religijność wiernych z parafii Dąbrowica i Tomaszowice.

Od 1986 roku przebywa w Stanach Zjednoczonych, pracując w Polskim Seminarium Duchownym św. Cyryla i Metodego w Orchard Lake.



Ks. Jan Sobczak, proboszcz parafii Dąbrowica od 20 czerwca 1979 do 13 kwietnia 1981 roku

Urodził się w 1938 roku w Kocudzy (powiat Janów Lubelski). 16 czerwca 1963 roku przyjął święcenia kapłańskie z rąk biskupa Piotra Kałwy. Pracował jako wikariusz w parafiach: św. Anny w Lubartowie, Wniebowzięcia NMP w Puławach, św. Pawła i św. Michała w Lublinie. Pracował z młodzieżą, organizując świetlice, Festiwal Piosenki Religijnej oraz pielgrzymując na Jasną Górę. Od 1976 roku jako proboszcz w parafii Sitaniec koło Zamościa organizował wczasy dla chorych i niepełnosprawnych.

W czerwcu 1979 roku został mianowany przez ks. biskupa Bolesława Pylaka proboszczem parafii Dąbrowica, aby przygotować budowę nowej plebanii, kościoła oraz ośrodka na wczasy - rekolacje dla chorych. W czasie pracy w parafii m.in. stworzył scholę młodzieżową i dziecięcą.

W czerwcu 1981 roku wyjechał na misje do Afryki. Pracował w Zambii oraz w Republice Południowej Afryki.

Po powrocie do kraju w 1995 roku, zajął się organizacją nowej parafii - św. Jadwigi - w Janowie Lubelskim w diecezji sandomierskiej, gdzie pracuje do dziś.



Ks. Jerzy Wnuk, wikariusz parafii Dąbrowica od 1 czerwca 1980 do 7 czerwca 1981 roku

Urodził się w 1939 roku w Suchowoli Radzyńskiej. Sakrament kapłaństwa przyjął 16 czerwca 1963 roku z rąk biskupa lubelskiego Piotra Kałwy. Pracował jako wikariusz m.in. w parafiach: Kazimierzówka, Abramów, Fajslawice, Niedrzwica Kościelna. Pomimo poważnych kłopotów zdrowotnych, po przerwie spowodowanej urlopem zdrowotnym, w 1979 roku podjął obowiązki wikariusza w rodzinnej parafii Suchowola Radzyńska.

Od 1 czerwca 1980 roku rozpoczął pracę jako wikariusz w parafii Dąbrowica i jednocześnie studia prawnicze na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. W parafii zajmował się nauką katechezy, opiekował chorymi, prowadził grupę ministrantów.

Od 1981 roku pełnił posługę w parafii Oszczów. Poważne problemy zdrowotne zmusiły go w roku 1987 do ponownego odejścia na urlop zdrowotny. W latach 1988 - 1992, był proboszczem w parafii Grodyślawice, po czym odszedł na rentę zdrowotną. Zmarł 28 listopada 2005 roku.

Od 1981 roku pełnił posługę w parafii Oszczów. Poważne problemy zdrowotne zmusiły go w roku 1987 do ponownego odejścia na urlop zdrowotny. W latach 1988 - 1992, był proboszczem w parafii Grodyślawice, po czym odszedł na rentę zdrowotną. Zmarł 28 listopada 2005 roku.



Ks. Jan Wielgus, proboszcz parafii Dąbrowica od 17 maja 1981 do 5 września 1984 roku

Urodził się w 1942 roku w Wolicy w parafii Modliborzycy. 6 sierpnia 1967 roku przyjął święcenia kapłańskie z rąk biskupa Piotra Kałwy. Pracował jako wikariusz m.in. w parafiach

Wola Korybutowa, Moniatycze, w Kazimierzu nad Wisłą, w Janowie Lubelskim oraz w parafii św. Mikołaja w Lublinie.

W czerwcu 1981 roku jako proboszcz objął parafię w Dąbrowicy. Pracę na parafii łączył z rozpoczętą budową nowego domu parafialnego, w którym - decyzją ks. biskupa lubelskiego -

zamieszkały studentki KUL-u. Ks. Jan Wielgus przekonał władze kościelne i administracyjne, by nowy kościół parafialny w Dąbrowicy wybudować oddzielnie, na placu koło dawnego zamku Firlejów.

Rok 1983 przyniósł poważną chorobę ks. Wielgusa, która nie pozwoliła mu na dalsze pełnienie po-

sługi proboszcza. 5 września 1984 roku odszedł na urlop zdrowotny.

W 1985 roku powrócił do czynnej pracy duszpasterskiej najpierw jako proboszcz w parafii Babin, następnie w Urzędowie, a od roku 2000 w parafii Kraśnik Lubelski. Zmarł 4 marca 2007 roku.

Ks. Piotr Kurowski, proboszcz parafii Dąbrowica od 9 września do 2 grudnia 1984 roku

Urodził się w 1929 roku w Koronie koło Włodawy. Świecenia kapłańskie otrzymał z rąk biskupa Piotra Kałwy w 1956 roku. W latach 1956-1972 był wikariuszem m.in. w Mełgwi, w Motyczu i w parafii św. Michała w Lublinie. Równocześnie studiował filozofię na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Od 1972 roku był proboszczem w parafii w Dubie, a następnie w Biskupicach. W latach 1983 - 1984 pracował na KUL-u, jako dyrektor administracyjny.

9 września 1984 roku ks. biskup Bolesław Pylak powołał go na proboszcza parafii Dąbrowica. Ks. Kurowski zainteresował się budową nowego kościoła, który chciał zlokalizować przy głównej trasie nałęczowskiej. Jednak w grudniu tego samego roku został mianowany administratorem samodzielnego ośrodka duszpasterskiego św. Barbary w Łęcznej. Ostatnią jego parafią był Gródek na Zamojszczyźnie. Zmarł 5 listopada 1990 roku.



Ks. Zygmunt Lipski, proboszcz parafii Dąbrowica od 6 grudnia 1984 do 3 lipca 2005 roku. Budowniczy kościoła i plebanii.

Urodził się w 1939 roku. Świecenia kapłańskie przyjął z rąk biskupa Piotra Kałwy 16 czerwca 1963 roku. W latach 1967- 1980 zorganizował

i przygotował do utworzenia przyszłej parafii placówkę duszpasterską w Nadrybiu.

W latach 1980-84 pracował jako proboszcz parafii Nielisz, nielegalnie otwierając w stanie wojennym dwie kaplice na terenie parafii w domu ludowym i w remizie strażackiej. W roku 1983 zbudował kaplicę w Gruszcze Dużej. 6 grudnia 1984 roku objął jako proboszcz parafię w Dąbrowicy. W ciągu trzech lat uzyskał pozwolenie na budowę i odzyskał własność ziemi parafialnej. Dzięki błogostawieństwu Bożemu, ofiarności parafian i ludzi dobrej woli w latach 1987 - 1990 wybudowano kościół, który został poświęcony 22 kwietnia 1990 roku przez ks. biskupa Bolesława Pylaka. W latach 1991 - 1993 wybudowano dom parafialny, w roku 1994 - dzwonnice, a w 1999 - grocie Matki Bożej. Od 2005 roku ks. Lipski jest rezydentem w parafii pw. św. Urszuli Ledóchowskiej w Lublinie.



Ks. Andrzej Sternik, proboszcz parafii Dąbrowica od 10 lipca 2005r. Urodził się w 1965r. w Kijanach. Świecenia kapłańskie przyjął z rąk arcybiskupa Bolesława Pylaka 29 maja 1993r. W latach 1993- 2001 , wikariusz w Sanktuarium Matki Bożej Chełmskiej. W latach 2001- 2005 dyrektor Domu Spotkania

Caritas Archidiecezji Lubelskiej w Dąbrowicy. W czasie pracy w parafii przyczynił się do powstania : scholi dziecięcej Exodus, chóru Benedictus, Grupy Rycerstwa Niepokalanej, Grupy Jana Pawła II , kręgów Oazy Rodzin. Ponadto sprawował funkcje: wicedziekana, Przewodniczącego Komisji ds. Powołań Kapłańskich, dekanalnego wizytatora religii i duszpasterza nauczycieli, dyrektora Okręgu Caritas - Lublin Podmiejski, sekretarza Caritas Archidiecezji Lubelskiej, kierownika ds. charytatywnych tworzonego Centrum Jana Pawła II oraz jako członek Komisji ds. Duszpasterstwa Ogólnego.

ks. Ryszard Mazurkiewicz, rezydent parafii Dąbrowica od czerwca 2002r. do czerwca 2003 roku. Urodził się na ziemi zamojskiej. Ukończył studia w Rzymie z zakresu prawa kanonicznego, doktoryzował się w Lublinie na KUL-u. Obecnie jest oficerem Sądu Biskupiego w kurii Diecezji Zamojsko - Lubaczowskiej.

Ks. Krzysztof Piotr Kwiatkowski, rezydent parafii Dąbrowica od lipca 2003 do stycznia 2004 roku Urodził się w 1976r. w Lublinie. Świecenia kapłańskie przyjął 02 czerwca 2001r. z rąk arcybiskupa Józefa Życińskiego w Archikatedrze Lubelskiej. Był wikariuszem w Parafii Rozesłania św. Apostołów w Chełmie, rozpoczął studia doktoranckie na KUL-u, przebywał na misjach we Francji, a obecnie wikariusz w Parafii Przemienienia Pańskiego w Lublinie.

Ks. Wojciech Szlachetka, rezydent parafii Dąbrowica od października 2004 do czerwca 2007 roku Urodził się w 1963 roku w Poniatowej. Świecenia kapłańskie przyjął 12 grudnia 1987 roku. Jest z wykształcenia także historykiem sztuki. Był m.in. dyrektorem Ośrodka Renowacji Dzieł Sztuki Sakralnej. Do parafii w Dąbrowicy jako rezydent przybył w październiku 2004 roku. Dzięki niemu parafia otrzymała XVII-wieczny krucyfiks oraz figurę Chrystusa usytuowaną na skarpie przy dolnym parkingu. Pod kierunkiem ks. Wojciecha w jego pracowni konserwatorskiej zostały wykonane m.in. oboje ołtarze boczne w świątyni i część ołtarza głównego. W parafii ks. Wojciech prowadził nowopowstały II krąg Oazy Rodzin. 23 czerwca 2007 roku został

mianowany administratorem, a w 2008 roku proboszczem parafii pw. św. Marii Magdaleny w Sernikach. Pełni tę posługę do dziś.

Ks. Krzysztof Gałań, rezydent parafii Dąbrowica od 23 czerwca 2007 roku. Urodził się w 1973 roku w Chełmie. W 1995 roku wstąpił do Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Lublinie. Świecenia kapłańskie przyjął 2 czerwca 2001 roku. Po święceniach rozpoczął posługę jako wikariusz w parafii św. Michała Archanioła w Wysokiem, a w roku 2004 w parafii Świętej Rodziny w Lublinie. 23 czerwca 2007 roku został skierowany na studia doktoranckie z zakresu katechetyki na Wydziale Teologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, do pracy w Wydziale Wychowania Katolickiego Kurii Metropolitalnej oraz jako rezydent do parafii Dąbrowica. Od 22 czerwca 2009 roku jest archidiecezjalnym duszpasterzem nauczycieli. W parafii m.in. prowadzi II krąg Oazy Rodzin.

ADWENTOWI MINISTRANCI



Niedzielną przedpołudniową - uroczystą Mszą Św. koncelebrowaną przez bp. Józefa Wróbla i grupa chłopców, którzy są wprowadzani do posługi

ministranckiej i lektorskiej. Dla nich dzień szczególny, zwieńczający kilkutygodniowe przygotowanie, w którym składają przed wspólnotą parafialną ślubowanie, uroczyście nakładają stroje liturgiczne przy asyście Biskupa i starszych kolegów, są zaproszeni do prezbiterium i rozpoczynają pierwszą posługę.

Uczestniczyłem w tym głównie jako ojciec jednego z nowych ministrantów. Z własnego, długoletniego doświadczenia służby liturgicznej, mogłem podejrzewać, co działo się w sercach i głowach tych chłopców - niepowtarzalny wachlarz intencji, zróżnicowane motywacje, pragnienia, plany, a wszystko wymieszane w proporcjach, o których wie tylko sam zainteresowany. Myślałem także o ich przyszłych losach liturgicznych. Dla wielu będzie to służba, której koniec wyznaczony będzie przez rytm szkolny (koniec szkoły podstawowej, gimnazjum, szkoły średniej), albo długością komży („kończę, bo wyrosłem już z tego stroju”).



Dla nielicznych droga ta będzie nadal atrakcyjna w dorosłym życiu. Będą kończyć ten etap ministrancki, lektorski w różnym wieku. I nie ma w tym nic złego, że będą

odkrywać inne powołania. Byleby z wdzięcznością myśleli o tym czasie i o owocach, które zrodził.

Pewnie pojawiła się także myśl, zwłaszcza w sercach rodziców i Ks. Proboszcza, że może ktoś z tej

grupy, służbę liturgiczną zamieni w przyszłości na pełnię jej sprawowania i zostanie kapłanem. Wśród moich przyjaciół jest kilku kapłanów, którzy zaczęli od komży i dzwonek. Myśl ta jest tak naturalna, że



zdziwiłbym się, gdyby się nie pojawiła, ale z pewnością nie należy jednak traktować służby liturgicznej jako „przedszkola” do kapłaństwa i nie „straszyć” chłopców wizją przyszłego stanu duchownego. Lepiej jest chyba mądrze towarzyszyć kiełkującemu powołaniu niż pielęgnować swoje marzenia o nim i próbować wyrećać Ducha św. Może i ten owoc zrodzi

się w naszej wspólnocie parafialnej.

Zakończyła się Eucharystia, dla nich pierwszy dzień służby liturgicznej, dzień wyjątkowy - w adwentowy czas oczekiwania przeżyliśmy nowy powiew Ducha św. przy ołtarzu, wzbudzający młodzieńczą gorliwość, skupienie i przejęcie. W ich życiu będzie jeszcze wiele niedziel, świąt, uroczystości, procesji i wieczornych Mszy Św. w dni powszednie, w czasie których będą pomagać w tworzeniu liturgii pięknej i świętej. Może ich posługa w jakimś drobnym fragmencie pomoże nam przeżyć we własnym sercu, że liturgia jest źródłem i szczytem życia chrześcijańskiego. Ufam, że taka szansa otworzyła się dla nich i... dla nas.

Z. Wróblewski

ZAKOŃCZENIE DUCHOWEJ ADOPCJI



W Święto Świętej Rodziny ponad 40 osób z parafii dokonało uroczystego aktu zakończenia Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego. Złożona róża na ołtarzu była symbolem miłości do życia - daru Stwórcy.

PRZEŁOM LAT

Tak to już jest ,że człowiek lubi się bawić , lubi świętować , przebywać z innymi, wybierając sobie osoby , miejsce i czas. Choć z osobami to różnie bywa. W pejzaż tych zabaw wpisany jest Sylwester- zabawa przełomu lat. Radością jest, że po raz kolejny mogliśmy przeżywać ten czas pod dachem plebani i troskliwą opieką ks. Proboszcza. Są to niezapomniane i niepowtarzalne chwile i z każdym rokiem jest nas coraz więcej. Tym razem było nas 30 osób, a miejsca coraz mniej. Ludzie w różnym wieku i stanie cywilnym. Wszyscy czuliśmy się dobrze. Nie było alkoholu , a nikt nie skarżył się na jego brak. O północy Eucharystia i jak zawsze składanie w kościele życzeń. . To wydarzenie też robi na mnie wrażenie. I dalej zabawa. Dziękujemy ks. Proboszczowi za tę formę spotkania, chętnie do niej chcielibyśmy powrócić następnym razem. Dziękujemy za wszystko. Dziękujemy też nieustrudzonej i niezawodnej jedno osobowej orkiestrze naszemu panu Organiście. Do zobaczenia w następnym przełomie lat.

Uczestniczka

SPRAWOZDANIE Z ŻYCIA PARAFII W ROKU 2009

ŚWIĘCENIA KAPŁAŃSKIE I PRYMICJA O. PAWŁA
MAZURKA ZE ZGROMADZENIA OJCÓW BIAŁYCH
MISJONARZY

Życie liturgiczne i posługi sakramentalne:

- Zamówione Mszę św w różnych intencjach 1232
- Rozdana Komunia św. ok. 80 tys.
- Chrzty 31
- Komunia św. 36 dzieci
- Śluby 18
- Pogrzeby 27, w tym 17 nasi Parafianie

Wspólnoty i grupy przy parafii:

- Rada Parafialna i Duszpasterska
- Akcja Katolicka
- Oaza Rodzin dwa kręgi
- Rycerstwo Niepokalanej
- Rodzina Radia Maryja
- Kółka różańcowe 13 + nowe dziecięce
- Grupa Jana Pawła II
- Grupa partnerska z Mounster
- Służba Liturgiczna
- Schola młodzieżowa
- Chór parafialny
- Schola dziecięca
- Margerytka- 4 grupy modlitwy za kapłanów
- Duszpasterstwo chorych

Akcje charytatywne:

- Ferie zimowe z których nieodpłatnie skorzystało 70 dzieci
- Dorazna pomoc 10 rodzinom
- Zakup podręczników
- Paczki mikołajowe 45 dzieci
- Wyjazd na wakacje dzieci 6 osób z dofinansowaniem
- Pomoc materialna budującej się parafii bł Jerzego Frassatego,
- pomoc dla parafii na Białorusi, pomoc na misje św. w Kamerunie i w Zambii dla o. Pawła Mazurka
- Stypendium całoroczne dla 3, a od września dla 2 osób osób po 150 zł i 3 stypendia i z jałmużny wielkopostnej od kwietnia do czerwca po 100 zł.

Pielgrzymki :

- autokarowe do Częstochowy
- dzieci I -Komunijne; 50 osób
- Parafialna dziękczynna do Częstochowy Częstochowy 45osób
- Dziękczynna do Chełma w rocznicę I Komunii św.
- Pielgrzymka do sanktuariów maryjnych na Śląsk 45 osób.
- Piesze do Częstochowy 7 os.; do Wąwolnicy 153 os.
- Pielgrzymka rowerowa do Częstochowy 33 osoby.

Inwestycje :

- Remont tarasu w domu parafialnym
- Wymiana okien w całym domu parafialnym w liczbie 32 szt.
- zakup wykładziny na ławki w kościele
- opłaty bieżące, prąd , woda, wywóz śmieci z cmentarza, pensje pracowników

OPLATEK W NASZEJ PARAFII 10.01.2010

Wśród nocnej ciszy...

Przy śpiewie tej kolędy rozpoczął się kolejny oplatek parafialny, na którym zgromadziło się ok. 40 osób. Wśród nich były Siostry Pasterzanki, przedstawiciele grup parafialnych oraz inni. Gościliśmy o. Ryszarda Żubera naszego rodaka oraz ks. Pawła Zycha doktoranta z KUL-u. Ks. Proboszcz złożył wszystkim życzenia, następnie było dzielenie się opłatkiem i agapa ze wspólnym kolędowaniem.



FESTIWAL KOŁĘD I PASTORAŁEK



Już po raz piąty dzieci z naszej parafii uczestniczyły w festiwalu kolęd. Tym razem do kategorii solistów i zespołów dołączyła po raz pierwszy kategoria kolęda grana na dowolnym instrumencie. W festiwalu wzięło udział 42 dzieci. Każdy z uczestników otrzymał pamiątkę w postaci książki „Opowieści Bożonarodzeniowe”, a dla zwycięzców przygotowano, albumy, filmy DVD, śpiewniki kolęd z płytami CD.

W Jury zasiadli: ks. dn Kamil Kajdaszuk, katecheta Anna Palczewska i Agnieszka Nowicka.

Sponsorami nagród byli uczestnicy Parafialnego Sylwestra i Parafia.

DZIEŃ BABCI I DZIADKA. JASEŁKA

W modlitewnym skupieniu, radosnym uniesieniu trwaliśmy przy ołtarzu podczas Mszy św. o godz 11.30 razem z naszymi Babciami i Dziadkami. Na początku Eucharystii dzieci złożyły Dziadkom życzenia, a na zakończenie w prezencie dla nich, pod kierunkiem katechety Anny Palczewskiej, wystawiły jasełka.



JASEŁKA PRZEDSZKOLAKÓW

31 stycznia podczas Mszy św. o godz 11.30, dzieci z przedszkola prowadzonego przez Siostry Pasterzanki z Dąbrowicy zaprezentowały jasełka. Dużo było radości w spotkaniu z małymi aktorami, ale też i dużo widocznej pracy by dostarczyć widzowi wspaniałych wrażeń.

Służyć Bogu - służyć ludziom: wyzwalać w nich świadomość królewskiego kapłaństwa, owej godności, która właściwa jest człowiekowi jako synowi i córce Boga samego.

Jan Paweł II

„ŚPIEWAJCIĘ I GRAJCIĘ MU...”

Koncert odbył się dnia 31 stycznia 2010 r w niedzielę po wieczornej Mszy Św. o godz. 18.00 w radosnych okolicznościach Bożego Narodzenia.

W koncercie uczestniczyło 5 miejscowych zespołów artystycznych. Już sama liczba zespołów wskazuje, że parafia Dąbrowica ma ogromny potencjał artystyczny którego mogłaby pozazdrościć niejedna wspólnota parafialna.

Jako pierwszy wystąpił Zespół Dziecięcy EXSO-DUS. Wykonanie było znakomite za sprawą ich opiekunki Asi która w gitarowym nastroju rozśpiewała i rozkołysała maluchów. Kolęda z motywami góralskimi sprawiała wrażenie, jakby dzieci swoim śpiewaniem kołysały małego Jezuska do snu.

Drugim wykonawcą był Dziecięco-Młodzieżowy Zespół Ludowy Dąbrowica. Członkowie zespołu lokalne dzieci i młodzież, niektórzy z nich uczniowie Szkół Muzycznych stworzyli barwne i pełne ekspresji widowisko. Wykonanie kolęd poprzez śpiew i muzykę łączyło nierozzerwalnie wymiar zmysłowy i duchowy. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, iż młodzież należąc do zespołu ludowego podtrzymuje narodową tożsamość.

Kolejnym wykonawcą była SCHOLA LUMINA.. Schola wykonała 3 pastorałki utwory wokalne o tematyce bożonarodzeniowej. Wsłuchując się w piękny śpiew który unosił się nad słuchaczami z chóru można wyobrazić sobie było sielankowy, pełne prostoty i uroku życie pasterzy czuwających nad żłóbkiem Jezusa.

Czwartym zespołem był Zespół Sióstr Franciszkanek-Misjonarek. Siostry wykonały kolędy w 4 językach.

Znana kolęda „Cicha Noc” wykonana w języku polskim, ukraińskim, niemieckim i angielskim uzyskiwała w każdym wykonaniu nowy interesujący koloryt brzmieniowy.

Można powiedzieć, że nasze siostry reprezentują światowy poziom artystyczny. A może chcą tym sposobem wyśpiewać przesłanie o pojednanie między chrześcijanami a ludźmi różnych wyznań i kultur?

Na zakończenie wystąpił CHÓR BENEDICTUS, wykonując trzy kolędy z literatury muzycznej kompozytorów polskich. Utwory były profesjonalnie przygotowane przez dyrygenta i kierownika chóru Arkadiusza Poleszaka. Duża liczba głosów w chorze oraz dobre

warunki głosowe chórzystów zadecydowały o pięknym i dostojnym wykonaniu kolęd.

Papież Jan Paweł II w odniesieniu do sztuki mówił, iż w muzyce zapisane jest piękno samego Boga. To stwórca daje natchnienie a odtwórca z pokorą i bojaźnią ma to unaocznic. Znamienitym jest fakt, iż nasz Proboszcz Ks. Andrzej, który bardzo umiłował Jana Pawła II tak pięknie pielęgnuje i dba o sztukę muzyczną przy naszej parafii.

Regina Piętowska.

„BOGU SERCE...”

„Kapłaństwo to miłość Serca Jezusowego” – tak mówił św. Jan Maria Vianney. Nieprzypadkowo więc trwający właśnie Rok Kapłański rozpoczął się w uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa i zakończy się w tę uroczystość 11 czerwca tego roku. Większą część Roku Kapłańskiego mamy właściwie już za sobą. Czy ten czas coś zmienił? Na pewno bliższa dla mnie stała się postać św. Jana Marii Vianneya – szczególnego patrona tego Roku. Spoglądając na jego życie, na to jak siebie oceniał, myślę sobie, że św. Proboszcz z Ars pewnie jest zdziwiony, że stał się „bohaterem” tego Roku, że jego słowa są tak często cytowane, jego kazania publikowane. On – który uważał siebie za największego grzesznika – pewnie mógł być też już mocno

zaskoczony samym faktem, że znalazł się właśnie wśród świętych. Często myślimy o świętych jako o ludziach idealnych pod każdym względem, mamy przed oczami takich świętych „z obrazka”. A tymczasem to ludzie nie jednowymiarowi, idealni, ale tak jak każdy z nas – „zwykłych” ludzi – zmagający się ze sobą, ze swoimi wadami, słabościami, popełniający błędy, mający wątpliwości. Może właśnie relikwie świętych czyli ich doczesne szczątki mają nam przypominać, że święci to nie jacyś „nadludzie”, ale ludzie z krwi i kości.

13 lutego na trasie pielgrzymowania relikwii św. Jana Marii Vianneya znalazła się Dąbrowica. Myślę, że nie będzie to przesadą, gdy określe to wydarze-

nie jako niepowtarzalne i to także dosłownie. Niepowtarzalnym czasem danym od Boga była uroczysta Eucharystia w intencji całej parafii, i to w roku jubileuszu jej 60-lecia, wspólna modlitwa, adoracja w ciszy. W czasie Mszy Św. w swoim kazaniu Ks. Proboszcz mówił o niełatwej drodze św. Jana Vianneya do kapłaństwa i trudnościach, z jakimi ten święty borykał się w swoim kapłańskim życiu, gdy zmagał się z samym sobą, z ludźmi, z szatanem. Zmagając się szedł jednak ciągle naprzód, nie ustawał w drodze, podjął ryzyko zaufania, nie tylko wierzenia w Boga, ale całkowitego zawierzenia Bogu. Ks. Proboszcz przypomniał również słowa, według których św. Jan Vianney starał się postępować: „Bogu - serce, ludziom - uśmiech, sobie - krzyż”. Czy nie jest to drogowskaz dla każdego człowieka, niezależnie w jakim powołaniu żyje? „Bogu - serce” - to zawierzenie Bogu, zaufanie, czasami trudne, bo oznacza przyznanie, że jestem tylko człowiekiem i potrzebuję Boga; „ludziom - uśmiech” - każdy pewnie doświadczył w życiu jak zbędne stają się słowa, a wystarczy właśnie uśmiech. „Bogu - serce, ludziom - uśmiech” ... ale pozostaje jeszcze to najtrudniejsze: „sobie - krzyż” - tego chcielibyśmy uniknąć, a przecież mówi się, że każdy ma swój krzyż i trzeba tylko odkryć co nim jest. Św. Proboszcz z Ars tak mówił o krzyżu: „Jakże mógłbym bronić się przed krzyżem, który mi Pan Bóg włożył na ramiona? Błogosławie mój krzyż. Właśnie w krzyżu znajdę pokój. Całe nasze nieszczęście płynie stąd, że nie kochamy krzyża.”

Wspomniałam, że dzień peregrynacji był czasem danym od Boga, ale był to też czas oddany Bogu, czas którego w codziennym zabieganiu znajdujemy coraz mniej. Zabrzmiało to pewnie trochę górnolotnie, ale dla mnie to był też czas, gdy niebo w jakiś sposób stało się bliższe ziemi, gdy można było wręcz doświadczyć, że świat nie ogranicza się tylko do tego ziemskiego. Chyba było to dla mnie najbardziej wyraźne w momencie powitania re-

likwii i w trakcie Eucharystii, ale też szczególnie w czasie adoracji w ciszy. Trudno było mi wtedy odnaleźć odpowiednie słowa, ale z perspektywy czasu myślę, że był ktoś, kto odnalazł je za mnie - może właśnie święci przebywając bliżej Boga lepiej wiedzą o co prosić dla nas, może dlatego warto się z nimi zaprzyjaźnić, a przynajmniej bliżej poznać. Św. Jan Vianney w trudnych sytuacjach mówił „będę naprzykrzał się świętym” i jego modlitwa była zawsze wysłuchana.

Rok Kapłański to czas modlitwy z kapłanami i za kapłanów. Myślę, że te słowa najtrafniej oddają sens tego Roku. To ma być czas modlitwy za kapłanów - tych, których spotkaliśmy i spotykamy na naszej drodze, ale i za tych, których nawet nie znamy. Często tak dużo wymagamy od kapłanów - mają być tacy jak nasze idealne wyobrażenia o nich. Ale czy wobec siebie wymagamy równie dużo? Może właśnie częstsza modlitwa w intencji kapłanów, nie tylko taka od święta, to taki pierwszy krok w kierunku tego „wymagania od siebie”. Od dnia peregrynacji relikwii św. Jana Vianneya w naszej parafii 200 kapłanów zostało otoczonych modlitwą. To modlitewne wsparcie ma trwać do końca Roku Kapłańskiego, ale przecież zakończenie tego Roku nie oznacza, że niepotrzebna stanie się już nasza modlitwa za kapłanów. Taka modlitwa zawsze jest potrzebna. Zresztą myślę, że każdy z nas potrzebuje modlitwy innych ludzi. Niejednokrotnie przekonujemy się, jak ważna jest w trudnych sytuacjach świadomość, że są ludzie, którzy się za nas modlą, to dodaje nam siłę, „uskrzydla”, daje nadzieję. Ale modlitwa za kogoś to też zobowiązanie, bo jak napisał Ks. Jan Twardowski: „To wielka rzecz, gdy ktoś prosi cię o modlitwę, zaufał ci, wierzy w twoją modlitwę. Gdy tego nie spełniamy, czynimy wielką krzywdę i sobie, i temu człowiekowi. Bądźmy zawsze pod tym względem bardzo sumienni i ofiarni.”

aw

...aby być wychowawcą sumień, aby prowadzić innych, aby pomagać im dźwigać się z grzechów, nałogów, aby dźwigać lud upadający, sami musimy być zawsze gotowi stanąć w obliczu Boga i wobec osądu sumienia każdego człowieka. Sami musimy od siebie wymagać. Kapłaństwo jest wymagające. Wymaga - i przez to wyzwala.

Lublin, 9 czerwca 1987

Jan Paweł II

DROGA DO PRAWDY

W dniach 12-13 lutego w Domu Spotkania odbyły się rekolekcje dla kandydatów, którzy w tym roku przystąpią do Sakramentu Bierzmowania pod hasłem „Droga do prawdy”. Spotkania te były prowadzone przez grupę młodych ludzi ze Wspólnoty Chrystusa Zmartwychwstałego GALILEA, którzy przyjechali do nas z Chełma. W tych rekolekcjach wzięli udział prawie wszyscy kandydaci. Podczas tych rekolekcji pracowaliśmy wszyscy razem ale również w małych grupkach, w których poruszaliśmy różne tematy na przykład: co robią młodzi ludzie aby być zaakceptowanym przez innych w grupie, bądź dlaczego udajemy kogoś kim nie jesteśmy. Podczas podsumowań tych tematów wszyscy doszli do wniosku że młody człowiek aby być akceptowany przez rówieśników robi rzeczy, które normalnie by nie zrobił, upodabnia się do tej grupy chcąc zostać zauważonym w niej Ponadto

chcąc być zaakceptowanym w danej grupie udajemy kogoś kim nie jesteśmy. W czasie trwania tych spotkań zawieraliśmy swoje życie Jezusowi po przez ukłonienie przed Najświętszym Sakramentem i wypowiedzenie słów „Jezu bądź moim Panem”. Dnia 13 lutego w naszej Parafii odbyła się Uroczystość Peregrynacji Relikwii św. Jana Vianneya. W tym dniu także kandydaci do bierzmowania mieli swoje czuwanie modlitewne przed relikwia świętego. Rekolekcje zakończyliśmy zawierzeniem naszego życia Duchowi Świętemu. Osoby ze Wspólnoty Chrystusa Zmartwychwstałego GALILEA modliły się nad każdym z kandydatów prosząc Ducha Świętego o łaski. Dla nas wszystkich były to wyjątkowe rekolekcje przybliżające nas do Jezusa.

Katarzyna Taracha

**Macie służyć godności człowieka, jego wyzwoleniu,
macie dźwigać z upadków, z kryzysów, ludzi i środowiska,
świadczeniem tej właśnie miłości, która jest w Chrystusie,
która jest z Chrystusa.**

Lublin, 9 czerwca 1987

Jan Paweł II

KOCHAM JEGO KRZYŻ...

W dniach 19-21. lutego 2010r. byłam jedną z uczestniczek rekolekcji wielkopostnych w Ośrodku Formacji Rycerstwa Niepokalanej w Niepokalanowie – Lasku.

Przesłaniem tych spotkań był temat: Kocham Jezusa- kocham Jego krzyż. Czas tych ćwiczeń był obficie wypełniony- dużo wspólnej modlitwy, wspólnych spotkań, odczuwało się wspólnotę pełną życzliwości z głębokim doświadczeniem formacji MI. W konferencjach, które kierował do nas o. Grzegorz były słowa: o życiu duchowym, smaku Chrystusowej miłości, o spokoju i pokoju wewnętrznym i o tym jak powinniśmy być silni. Przeżyłam szczególnie czas medytacji – rozważania Pisma św. – Ewangelii. Łk.9 i J.5. Musiałam wtedy, w kontekście Bożego Słowa,

sama sobie odpowiedzieć na wiele pytań. To była bardzo pouczająca lekcja, poparta na koniec świadectwem innych osób. Każdy miał ze sobą bagaż doświadczeń którymi się dzielił. Długo będę również pamiętała Nieszpory- śpiew przeplatany czytaniem fragmentów z Księgi Hioba.

Czego oczekiwałam? Wzmocnienia wewnętrznego, odkrycia głębi. Dziś choć wiem jak trudno przyjąć krzyż to z serca mogę powiedzieć „Kocham Jezusa – kocham jego krzyż „.

W tym czasie też stanęłam pod krzyżem z Maryją składając ślubowanie i stając się Rycerka Niepokalanej.

Barbara K.

PARAFIALNE FERIE ZIMOWE



Już 5-ty raz Akcja Katolicka przygotowała dla dzieci z rodzin naszej parafii tygodniowy program - „Ferie przy parafii”.

Dzieci uczestniczyły w zajęciach plastycznych, warsztatach tańca ludowego, zajęciach sportowych, konkursach sprawnościowych, intelektualnych, religijnych. Atrakcją był śnieg – po raz pierwszy w czasie ferii zimowych. Dzieci tarzały się w śniegu, jeździły na sankach i łyżwach. Przemoczone, ale szczęśliwe, wracały do domu, a następnego dnia z nowymi siłami przychodziły ponownie na plebanie.

Dzieci były na wycieczkach:

- w Lublinie, gdzie odwiedziły Telewizję Lublin i Muzeum Przyrodnicze,

- w Zamościu, pod opieką ciekawie opowiadającego przewodnika, zwiedziły Starówkę i ZOO

W spotkaniach uczestniczyło prawie 70 dzieci.



Wraz z członkami Akcji Katolickiej współpracowali: Dorota Waryszak z Instytutu Życia Konsekwowanego, GOKiS, Szkoła Podstawowa w Płouszowicach oraz młodzi wolontariusze z parafii.



**Każdy kapłan zdaje sobie sprawę,
że ludziom pogrążonym w ciemności może udzielać światła
tylko w takim stopniu,
w jakim sam przyjął światło swojego Mistrza, Jezusa Chrystusa.**

Nagasaki, 25 lutego 1981

Jan Paweł II

SKŁADAMY PODZIĘKOWANIA:

„Radosnego dawcę miłuje Bóg”

Wolontariuszom: Dorocie.... Milenie, Kindze i Rafałowi Mazurkom, Dominice Król, Barbarze Jakubczyk, Karolinie Poleszak, Ewie i Michałowi Małek.

Plastyczce; Katarzynie Kamińskiej

Dyrekcji i Pracownikom Gminnego Ośrodka kultury i Sportu w Jastkowie z siedzibą w Dąbrowicy.

Dyrekcji i Pracownikom Szkoły Podstawowej im. Bolesława Prusa w Płouszowicach.

Właścicielom sklepów : OLINEX i U PAWŁA

Firmom: TEZET, Zakład Przetwórstwa Mięsnego „Ryjek” Woźniak i Spółka Nasutów, Zakład Przetwórstwa Mięsnego Janusz Zieliński, Piotr Zubrzycki Kol. Płaszczówka.

Wszystkim osobom, które to dzieło wspomogły.

Ks. Proboszcz
i Członkowie Akcji Katolickiej

Być kapłanem, to znaczy być pośrednikiem między Bogiem i ludźmi przez Pośrednika najdoskonalszego, jakim jest Chrystus.

Kinszasa, 4 maja 1980

Jan Paweł II

MODLITWA W RODZINIE WG JANA PAWŁA II

Modlitwa rodzinna stanowi fundament, decydujący o tym, że rodzina staje się chrześcijańska. Jan Paweł II pouczał małżonków i chrześcijańskie rodziny o ewangelizacyjnym znaczeniu wspólnej modlitwy. Podkreślając jej wielką wychowawczą rolę, powoływał się na słowa swego poprzednika Jana Pawła I: „Przez modlitwę rodzinną Kościół domowy staje się skuteczną rzeczywistością i prowadzi do przekształcenia świata. A wszystkie wysiłki rodziców, aby napęłnić dzieci miłością Boga i wesprzeć je przykładem własnej wiary, stanowią jedną z najważniejszych form apostołatu własnej wiary, stanowią jedną z najważniejszych form apostołatu XX i XXI wieku” Ojciec Święty nieustannie wzywał do modlitwy; by była to modlitwa rodziny, za rodziny i z rodzinami. Przypominał nam przy tym słowa samego Chrystusa: „Gdzie są dwaj, albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem

pośród nich” (Mt 18,20).

Rodzina winna być świątynią - domem modlitwy: modlitwy prostej, serdecznej, przepojonej codziennym trudem. Takiej, „która staje się życiem, aby całe życie stało się modlitwą”. „Módlmy się dzisiaj - zachęcał Papież - o tę jedność w naszych rodzinach, jaka rodzi się z modlitwy. Prośmy o to, ażeby rodziny chrześcijańskie się modliły - aby wiele się modliły. To pierwszy warunek spełnienia zadań, jakie stawia wobec nich Chrystus i Kościół”. Modlitwa służy bowiem ugruntowaniu rodziny. Przyczynia się do tego, że rodzina staje się silna Bogiem. Z modlitwy płynie również wewnętrzna moc, która jednoczy rodziny w miłości. Rodzina, jako podstawowa komórka społeczeństwa i żywy element wspólnoty kościelnej, jest pierwszym miejscem modlitwy, a zarazem szkołą modlitwy. O modlitwie rodzinnej poucza nas

MYŚLĄG... PARAFIA

~ Żywy Kościół ~ Bądźmy świadkami miłości ~

również Sobór Watykański II: „Dzieci, a nawet wszyscy pozostający w kręgu rodzinnym, znajdą łatwiej drogę szlachetności, zbawienia i świętości, jeżeli torować ją będzie przykład rodziców i modlitwa rodzinna. Małżonkowie zaś, ozdobieni godnością oraz zadaniem ojcostwa i macierzyństwa, wypełnią sumiennie obowiązki wychowania religijnego, które należą przede wszystkim do nich”. Na to nauczanie Ojców Soboru powoływał się nasz Papież, przemawiając podczas Mszy św. dla rodzin. Wzywając rodziny do modlitwy, Jan Paweł II stawiał za wzór Maryję, człowieka głębokiej modlitwy. To ona wskazuje nam główny kierunek wszelkiej modlitwy - jest to modlitwa uwielbienia Boga: „Wielbi dusza moja Pana i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy” (Łk 1,46). Ojciec Święty zaś wzywał nieustannie: „Módlcie się! Nie ustawajcie w codziennej modlitwie! Modlitwa jest prawdziwie odmieniającą i wyzwalającą mocą naszego życia; w modlitwie dokonuje się autentyczne „spotkanie z życiem”.

Rodzina chrześcijańska znajduje i utrwała swą tożsamość w modlitwie. Dlatego też rodziny winny starać się, by każdego dnia znaleźć chwilę czasu i poświęcić ją na wspólną rozmowę z Panem i na słuchanie Jego głosu. „Modląca się rodzina - pouczał Papież - jest rodziną zbawioną! Uczynicie z waszych domów miejsce wiary chrześcijańskiej i wszelkich cnót poprzez wspólnie odmawianą modlitwę! Jakże piękny jest obraz rodziny, która co wieczór odmawia chociaż część różańca!”.

Jak wskazywał Ojciec Święty, różaniec jest w pewnym sensie typową modlitwą chrześcijańskiej rodziny. Wezwanie do modlitwy kierował Jan Paweł II do wszystkich członków rodzin - do rodziców, ale też do młodzieży i dzieci. Podkreślał przy tym szczególne znaczenie modlitwy dziecięcej. Papież głęboko wierzył w moc i skuteczność dziecięcej modlitwy: „Jakże ogromną siłę ma modlitwa dziecka! Staje się ona czasem wzorem dla dorosłych: modlić się z prostotą i całkowitą ufnością, to znaczy zwracać się do Boga tak, jak to czynią dzieci”. Modlitwa jest konieczna w życiu każdego chrześcijanina, ale modlitwa rodzinna ma szczególny charakter. Ponieważ jest to modlitwa wspólna, to należy ją dostosować do potrzeb każdej rodziny. Ma ona bowiem swój głęboki wpływ na rodzinę. Pobudza uczucie czci dla

Pana Boga i wzajemnego szacunku dla siebie. Nadaje też wszelkim radościom i smutkom, wszystkim zdarzeniom i okolicznościom perspektywę Bożego miłosierdzia i Jego opatrności. Najświętsze Serce Jezusa pomaga rodzinie ściślej się zespolić, a zarazem wzbudza w niej większą gotowość służenia Kościołowi oraz społeczeństwu. Taka modlitwa rodzinna czerpie swą treść z życia rodzinnego, które w różnych okolicznościach pojmowane jest jako powołanie Boże. W „Familiaris consortio”

Ojciec Święty podkreślał szczególną misję wychowawczą rodziny - wprowadzenie młodego pokolenia w życie modlitwą: „Na mocy swej godności i misji kapłańskiej właściwej wszystkim ochrzczonym, rodzice chrześcijańscy mają szczególne zadanie wychowania dzieci do modlitwy, wprowadzenia ich w stopniowe odkrywanie Bożego misterium i nauczania osobistej z Nim rozmowy. Szczególnie zaś w rodzinie chrześcijańskiej, ubogaconej łaską i obowiązkami sakramentu małżeństwa, należy już od najwcześniejszego wieku uczyć dzieci zgodnie z wiarą na chrzcie otrzymaną poznawania i czci Boga, a także miłowania bliźniego”. Głównym i niezastąpionym elementem wychowania do modlitwy jest świadectwo rodziców, ich konkretny przykład. „Tylko modląc się wspólnie z dziećmi, wypełniając swoje królewskie kapłaństwo, ojciec i matka zstępują w głąb serc dzieci, pozostawiając ślady, których nie zdołają zatrzeć późniejsze wydarzenia życiowe”. Papież przypomniał w swym nauczaniu znamienne słowa swego poprzednika - Pawła VI - skierowane do rodziców: „Matki, czy uczycie wasze dzieci modlitwy chrześcijańskiej? Czy przygotowujecie je w łączności z kapłanami do sakramentów wieku dziecięcego: spowiedzi i Komunii św., bierzmowania? Czy przyzwyczajacie je myśleć w chorobie o Chrystusie cierpiącym? Wzywać pomocy Matki Bożej i Świętych? Czy odmawiacie Różaniec w rodzinie? A wy ojcowie, czy umiecie modlić się z waszymi dziećmi, z całą wspólnotą domową, przynajmniej od czasu do czasu? Wasz przykład - prawego myślenia i działania - poparty wspólną modlitwą jest lekcją życia, stanowi akt kultu szczególnie zasługujący; wnosicie w ten sposób pokój w progi domu. Pamiętajcie: w ten sposób budujecie Kościół”.

Joanna Borek

MYŚLAĆ... PARAFIA ~ Żywy Kościół ~ Bądźmy świadkami miłości ~

Ilość rozwodów od lat 90 w Polsce stale rośnie i w przybliżeniu każdego roku rozwodzi się około 60 tysięcy par. Statystyczna para, która podejmuje kroki rozwodowe przeżyła ze sobą 13 lat, a za najczęstszą przyczynę rozwodu podaje się niezgodność charakterów, zdradę czy też problem z nadużywaniem alkoholu. W miastach intensywność rozwodów jest prawie trzykrotnie wyższa niż na wsi.

Tyle mówią statystyki i z całą pewnością nie napawają one optymizmem. Nie napawają również optymizmem historie małżeńskie zasłyszane wśród najbliższych znajomych, w autobusie czy w pracy. Wielokrotnie słyszę o tym, że jest ktoś trzeci w związku i jest to stan naturalny, bo wyimaginowana większość tak przecież postępuje. Niejednokrotnie powtarzane są mi historie o tym, że on pije, bo ona go nie rozumie, a życie w ogóle przerasta człowieka. Nie ma czułości, seksu, zrozumienia, dzielenia zainteresowań – mówią koledzy. On nie zarabia, pije, nie sprawdza się, nie zaprasza już do kina – opowiadają koleżanki. Coś się skończyło, coś się wypaliło, nie potrafimy się dogadać – mówią razem. To ludzkie poczuć zmęczenie i naturalne, że czasem w życiu pojawiają się takie trudności, które podcinają nam skrzydła. Dlaczego jednak tak często, gdy już zdiagnozujemy jaki rak toczy nasz związek, nie staramy się zaproponować sobie wzajemnie planu napraw? Dlaczego przechodzimy obojętnie również, jako ci którzy dają świadectwo, obok małżeństw na krawędzi, pozostawiając ich na pastwę własnych demonów? W jaki sposób walczymy o rodzinę, o której tak wiele mówimy? Łatwo jest jeszcze nam pomóc staruszce przejść przez ulicę, ustąpić miejsca ciężarnej w autobusie czy wrzucić grosz do skarbonki zebraka. Trudniej jest zaprosić kolegę na spacer i rozmowę o życiu, gdy ten ucieka przed rodziną i życiem w alkohol i szuka towarzystwa. Ciężko jest przytulić przyjaciółkę i spędzić z nią wieczór, gdy ta czuje się brzydka i niekochana. Jak szybko jednak później oceniamy i sądzimy, tych którym się nie udało. Wskazujemy palcem, szydzimy, plotkujemy... Tacy byli zakochani ... Kiedyś Kociu – Mysiu, a teraz do innego się łąsi Żeby się zaraz wieszać, bo ją zdradził Rozwód dzieli nie tylko małżonków, dzieli również dzieci, ale też przyjaciół i znajomych. Nagle ktoś przestaje się pojawiać w towarzystwie, a na jakiś czas tą lukę wypełnia się niezdrowymi historiami o domniemanych brudach rodzinnych i potencjalnych przyczynach rozejścia.

Winnych takiego stanu rzeczy szukamy w edukacji młodzieży, mediach, upadku moralnym i wygodnictwie współczesnego człowieka. Jeden z kaznodziejów w czasie kazania postawił tezę, iż za taki stan jaki mamy obecnie odpowiadają głównie komercyjne media. Seriale, talk show i inne telewizyjne wynaturzenia, wypaczają one według niego obraz polskiej rodziny. Powiem przewrotnie, że byłbym bardzo szczęśliwy gdyby tak było! Wystarczyło by zamknąć media lub zmienić ramówkę i sprawa byłaby roz-

wiązana. Żylibyśmy w szczęśliwym społeczeństwie, które utrwalając dobre wzorce, kieruje się tylko dobrem szeroko rozumianej wspólnoty. Prawdą jest jednak również to, że media skupiają się na sytuacjach trudnych, często ukazując je w nazbyt skrótowym i płytkim obrazie. Część seriali pokazuje zaganianą widowni, która nie ma czasu na samodzielną dobrą lekturę, pewne schematy radzenia sobie w sytuacjach trudnych. Nie możemy jednak zaprzeczyć, że w dużym stopniu telewizja oddaje kondycję współczesnej rodziny. Trochę wyolbrzymione są tu problemy i postacie nazbyt typowe, lecz dziwnie znajome. Bohaterowie seriali miotają się między karierą, a życiem rodzinnym, wpadają w nałogi, kłócą się i zdradzają. Większym problemem jest jednak to, że my jako widzowie nie bulwersujemy się oglądając taki stan rzeczy i to, że nie skłania to nas do głębszej refleksji nad własnym życiem. Niech te antywzorce stanowią dla nas przestrożę i uczmy się na błędach bohaterów,

COKOLWIEK SIĘ ZDARZY KOCHAM CIĘ

a nie utożsamiamy z nimi. Naiwne i oczywiste to o czym piszę, ale może rzeczywiście czasami zaciera się granica między życiem, a fikcją. Życie bowiem to nie serial i nie da się w jednym odcinku przespać z sekretarką, a w drugim bez szwanku pojechać z ukochaną na wycieczkę zagranicą. W życiu pozostaje zraniony, poniżony i zdeptany człowiek, który musi unieść tę sytuację i nie popaść w szaleństwo.

Pracuję już kilka dobrych lat z młodymi ludźmi, którzy przeżywają swoje pierwsze fascynacje erotyczne, pierwsze niespełnione miłości. Zacztytuje się we wspaniałych wypracowaniach, mówiących o potrzebie czułości, rozmowy. Dziewczęta marzą o idealnej miłości i współczesnej wersji rycerza na białym koniu. Chłopcy pragną zrozumienia i normalności. Nikt nie pisze o pieniądzach, nie stawia swoich potrzeb ponad ukochanego, nie wątpi... Młodzi naprawdę pięknie piszą w szkole o miłości i ja wierzę im w to, że są w tych wypowiedziach autentyczni. Co więc dzieje się, że za kilka lat radykalnie zmieniają swój stosunek do miłości? Najwięcej rozwodów przypada bowiem w grupie wiekowej 28- 45 lat. Czyżby szkolne wyznania były tylko dziecięcą mrzonką? To jakby pytać o istnienie prawdziwej miłości!

Główną przyczyną rozpadu młodych małżeństw jest brak umiejętności życia z drugim człowiekiem. Młodzi

ludzie nastawieni na zdobywanie nie potrafią dzielić się sukcesami i mówić o porażkach. Problemem staje się przedstawienie z tego co moje na to co nasze. Żyjemy w coraz większym biegu, mamy coraz mniej czasu dla siebie, więc ciężko dzielić go jeszcze z kimś. Z czasem okazuje się, że ten idealny facet z którym chodziłam na wieczorne spacerki zmienił się. Zauważam w nim cechy, które mnie drażnią: rozrzuca skarpetki, ślapie przy jedzeniu, nie spuszcza wody w toalecie. Ona nie rozumie dowcipów i problemów, które są jego udziałem i systematycznie czyni kąśliwe uwagi dotyczące jego charakteru. Okazuje się, że mają różne potrzeby i odmienne pragnienia, inaczej czują i widzą świat. Rozpoczynają się rytualne walki o to, kto ma rację. Wykrzykiwanie wzajemnych roszczeń wobec partnerów i oburzanie się obelgami. Do głosu dochodzą żale sprzed pięciu lat, a największym problemem stają się kolejny raz nie umyte naczynia. Wtedy zadajemy sobie pytanie Gdzie ja miałam głowę? Po co ja go brałam? Przecież miłość mia-

- RZECZ O MAŁŻEŃSTWIE

ła uskrzydlać i radować, a tu same problemy! Zaczynamy uogólniać mówimy Ty zawsze, nie wiem ile już razy, nie pamiętam kiedy było dobrze – widzimy więcej zła niż dobra w osobie z którą mamy być do końca naszego życia. Z tak ustawionej perspektywy nie należy się dziwić, że ktoś woli ratować się ucieczką bądź atakiem. Jeżeli jestem taki zły (a uważam przecież, że nie jestem) to ja Ci dopiero pokażę co potrafię lub skoro Ci tak źle to pójdę i tyle mnie zobaczysz. W takich chwilach cudownym czasem wydaje się nam okres kiedy byliśmy sami, dla siebie i zaspokajaliśmy swoje potrzeby kiedy i jak chcieliśmy. Po co się zatem męczyć, trudzić i katować sobą? Małżeństwo jest dla małżonków codziennością- zatem jest po prostu życiem, a życie bywa trudne. Zaspokajaniu fantazji i rozkoszy służyły inne miejsca o wątpliwej reputacji. Stały związek to nie pobyt w kurorcie w zamorskim kraju, gdzie ktoś nam serwuje drinka z palemką. I to sobie należy codziennie przypominać i o tym należy rozmawiać. Pamięć o tym dlaczego wyszedłem z samotności i wszedłem w związek, pozwoli nam uzmysławiać sobie raz kolejny czym jest dla nas związek. Nie możemy jednak bać się mówić o tym, że bywa nam źle, że poczuliśmy się niekochani w tym momencie. Osobiście nazywam to czyszczeniem wulkanów. Mały Książę dokonując porannej higieny planety plewił chwasty i czyścił dwa

wulkany: jeden czynny, drugi wygasły (w razie czego). Budując związek my też musimy pamiętać o takiej wewnętrznej higienie, zanim to co zasiane przerośnie i zniszczy nasz związek. Czyszczenie wulkanów to informowanie bliskiej osoby o tym co planuję, czego chcę dla nas i jakie emocje wywołuje we mnie dane zachowanie. Mówienie o trudnościach, emocjach, zapobiega ich spiętrzeniu. Wyobraźmy sobie, że w Lublinie pojawia się kilkunastu kierowców, którzy nie używają kierunkowskazu. Momentalnie doprowadziliby do kilku poważnych stłuczek, może nawet ze skutkiem śmiertelnym. Podobnie dzieje się, gdy przestaje działać sygnalizacja świetlna na skrzyżowaniu. A przecież w związku cały czas krzyżują się nasze drogi z ukochaną. Nie dziwny się więc wybuchom żon, gdy zmienimy nagle plany i postanowimy zamiast obiecany czas z nią, spędzić z innymi. Gdy nie zostanie ona odpowiednio uprzedzona i przygotowana do zmiany kierunku jazdy, może grozić to poważnymi uszkodzeniami ciała i duszy. To co nam wydaje się błahostką, dla niej urasta do problemu. Skoro to takie nieistotne, więc dlaczego nie zmienić przyzwyczajenia?

Dobrze jest traktować wszelkie trudności, jako wyzwania. Każdy z nas lubi wygrywać, szczególnie mężczyźni, gdy dostrzegają punkty, jakie mogą zdobyć. Tu wygraną może stać się małżeństwo, porozumienie z kimś kogo Kocham, więc warto stanąć do peletonu.

To banalne, ale czasem wystarczy zamiast powiedzieć Znowu się spóźniłeś i nie odbierałeś telefonu - Martwiłam się o Ciebie, bo jest późno i nie wiedziałam gdzie jesteś!

Stres wywołany rozwodem skraca życie o kilka lat, jest przyczyną nerwic i głębokiej depresji. Często rozchodzimy się nie potrafiąc przyznać się przed samym sobą do swoich słabości. Problemem staje się brak umiejętności zrozumienia faktu, że życie z drugim człowiekiem jest wyzwaniem. Ma on prawo myśleć i czuć inaczej niż my i nie umniejsza to faktu, że w tej inności nas mocno kocha.

Nie podejmuję się tu próby opisu sytuacji gdy przyczyną rozwodu staje się alkoholizm jednego z współmałżonków, czy też przemoc domowa. Są to trudniejsze przypadki i wymagają indywidualnego traktowania. Tu musimy rozważyć czy alkoholizm nie jest pretekstem do ucieczki od trudu związku? Czy mąż/żona chce podjąć leczenie?

Wiele jest wśród nas pięknych i wieloletnich przykładów małżeńskiego pożycia. Są też inne nie mniej piękne, choć trudniejsze relacje małżeńskie. Osobiście stoję w pełnym zachwycie dla niektórych kobiet, które heroicznie wręcz walczą o swoje związki. Proszą, krzyczą, płaczą i trwają, nie poddają się w walce o godność miłości. Wzrusza mnie ta postawa i pokazuje, jak wielki jest to sakrament i z jaką żarliwością należy walczyć o ukochanego człowieka.

Michał Chmielnicki

ŚWIĘCI JANA PAWŁA II WSPÓŁCZESNY NAM NA OŁTARZACH

8 lutego 1997 r. rozpoczął się proces beatyfikacyjny ks. Jerzego Popiełuszki na etapie diecezjalnym. Zakończył się 8 lutego 2001 roku.

W Kościele Katolickim prowadzi się procesy beatyfikacyjne, które wykazują heroiczność cnót bądź męczeństwo. Pewne szczegóły dotyczące samej procedury wyjaśnia o. Gabriel Bartoszewski OFM^{Cap.}, promotor sprawiedliwości w procesie beatyfikacyjnym Sługi Bożego ks. Jerzego Popiełuszki: „Proces o męczeństwie ma wykazać, że męczennik, w tym wypadku ksiądz Jerzy, przyjął śmierć w duchu chrześcijańskim, z cierpliwością i męstwem oraz wytrwałością aż do końca. Prześladowca, który zadaje śmierć, musi być osobą różną od męczennika (należy wykluczyć samobójstwo). Proces musi ustalić rzeczywisty akt śmierci, a nie tylko fakt samego dręczenia. Koniecznie należy udowodnić nienawiść do wiary u prześladowcy i miłość do niej u męczennika. (...) Proces beatyfikacyjny toczy się na podstawie powszechnego przekonania wiernych, że ksiądz Jerzy poniósł śmierć męczeńską za wiarę. (...) Proces beatyfikacyjny księdza Jerzego toczy się w formie wątpliwości wyrażonej w pytaniu: czy rzeczą pewną jest, że ksiądz Jerzy poniósł śmierć męczeńską za wiarę? Z tego powodu jest słuszne czy wręcz konieczne, by dochodzenie dokonywało się w ścisłej tajemnicy.” Niekiedy różne osoby wyrażały zdumienie, że tak długo nie rozpoczęto procesu beatyfikacyjnego Ks. Popiełuszki. Wynika to z reguł prowadzenia takiego procesu. Podstawą jego wszczęcia jest „sława męczeństwa”, którą można stwierdzić, gdy spełnione są pewne wymogi - „sława męczeństwa” jest spontaniczna, powszechna (czyli nieograniczona tylko do pewnej grupy wiernych), ciągła oraz prawdziwa. Ponadto Kościół kieruje się również tym, czy do zainteresowanego ordynariusza wpływają prośby o rozpoczęcie procesu. Musi minąć sporo czasu, aby te wszystkie warunki mogły być spełnione.

Z jakich etapów składa się proces beatyfikacyjny? Rozpoczyna się przesłuchiwaniami świadków, następnie zbierane są wszystkie teksty napisane przez kandydata oraz wszystkie wypowiedzi o nim. Po zebraniu tych materiałów są one tłumaczone na język włoski a potem przesłane do rzymskiej Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych. Przywołajmy znamienne słowa ks. infułata Zdzisława Króla, postulatora procesu: „Co da proces beatyfikacyjny ks. Jerzego zwyczajnemu chrześcijaninowi naszych czasów? Mówię: to da chrześcijaninowi naszych czasów, co mnie dało, gdy przeczytałem w dzieciństwie książkę: <<Szli święci przez Polskę>>, która kończyła się takim zdaniem: <<Mogli oni - możesz i ty>>. I to jest sens każdej beatyfikacji, którą Kościół prowadzi. Po prostu chce pokazać wzorzec - wzorzec miłości Boga, Ojczyzny, oddania człowiekowi.” 7 czerwca 1991 r. we Włocławku Ojciec Święty Jan Paweł II w swojej homilii nawiązał do życia i śmierci ks. Jerzego. Przedstawił go jako świadka Chrystusa i ewangelicznej prawdy. Przestrzegał przed ograniczeniem jego posługi głównie do wymiaru politycznego. Wyjaśniał: „Trzeba go widzieć i czytać w całej prawdzie jego życia. Trzeba go czytać od strony tego wewnętrznego czło-

wieka (...). Tylko ten właśnie człowiek wewnętrzny mógł być świadkiem, takim świadkiem naszych trudnych czasów, naszego ostatniego dziesięciolecia, jakim był”. Kardynał Józef Glemp Prymas Polski wielokrotnie analizował życie i śmierć ks. Jerzego. Zawsze przedstawia go jako kapłana, który wiernie urzeczywistniał Ewangelię. W czasie uroczystości odsłonięcia pomnika ks. Popiełuszki w Zabkach 23 października 1997 r. mówił: „pamięć o Księdzu Jerzym ciągle jest dla nas wezwaniem do dobra, do zwyciężania zła - nie złem, nie nienawiścią, lecz dobrem.” Im więcej czasu mija od śmierci Sługi Bożego ks. Jerzego, tym oczywista staje się prawda, że nie był on działaczem społecznym czy politycznym (jak niektórzy go przedstawiają), ale kapłanem wiernym Ewangelii. Swoim życiem ukazał, jak służyć Bogu, człowiekowi i Ojczyźnie. I ten wymiar jego życia jest najcenniejszym testamentem. Najpełniej wyrażają to słowa św. Pawła: „Zło dobrem zwyciężaj”, które uczynił przesłaniem swoich homilii i podejmowanych przedsięwzięć.

Proces beatyfikacyjny w diecezji trwał cztery lata. Członkowie Trybunału Beatyfikacyjnego przesłuchali 41 świadków. Z tego zrodził się dokument zawierający 900 stron. Zawierał on także opinie teologów i biegłych w sprawach archiwalnych i historycznych. Dokument ten został przetłumaczony na język włoski. Była to praca odpowiedzialna, mozolna, wymagająca poświęcenia i dużego nakładu czasu. Oprócz przesłuchiwanie świadków gromadzono systematycznie dokumenty dotyczące Księdza Jerzego. W rezultacie przygotowano materiały niezbędne do zakończenia procesu beatyfikacyjnego na szczeblu diecezjalnym. 8 lutego 2001 odbyła się 53 sesja diecezjalnego etapu procesu beatyfikacyjnego Sługi Bożego Księdza Jerzego Popiełuszki, która stanowiła zakończenie procesu. Po zakończeniu sesji protokoły zostały podpisane, co oznaczało, że dokumenty mogą być przekazane do Rzymu. W uroczystości uczestniczyli: Jego Eminencja Józef Kardynał Glemp Prymas Polski, biskup Piotr Jarecki i biskup Tadeusz Pikus, 40 księży oraz dziesiątki pocztów sztandarowych z Mazowsza i całej Polski. Gościliśmy Panią Mariannę Popiełuszkę, krewnych i przyjaciół Ks. Jerzego. 3 maja 2001 w Watykanie rozpoczął się drugi etap procesu beatyfikacyjnego Sługi Bożego Ks. Jerzego Popiełuszki. Pieczęcie na dokumentach beatyfikacyjnych przesłanych z Polski złamał Prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych kardynał Jose Saraiva Martins w obecności abpa Edwarda Nowaka z Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych oraz ks. dra hab. Zbigniewa Kiernikowskiego - rektora Papieskiego Instytutu Polskiego w Rzymie, który był postulatorem w procesie beatyfikacyjnym ks. Jerzego w Watykanie, obecnie Biskup Siedlecki. Obecnie postulatorem procesu beatyfikacyjnego Sługi Bożego ks. Jerzego Popiełuszki przy Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych w Rzymie jest ks. dr Tomasz Kaczmarek. Proces beatyfikacyjny w Watykanie zakończono. Uroczyste ogłosił ten fakt papież Benedykt XVI. Data beatyfikacji została ogłoszona na 6 czerwca 2010r. w Warszawie

Red.

OJCIEC

*Pierwszy Słowianin
na Stolicy Piotrowej
spełnił obowiązek*

*Sto cztery podróże
z pocałunkiem ziemi
Od Alaski po Japonię, od Islandii po Chile
Sto cztery podróże
by opowiadać o miłości mówiąc prosto i serca
biorąc na ręce dzieci*

*Garść nadziei i dar Ducha Świętego wystar-
czył by nawracać
Wy pływał swoją barką
w nowy rejs
każdego dnia*

Tyleż serc znalazł

*Wstuchany w szczebiot ptaków
i dzieci
Znający potęgę Tatr
i Wiary,
Wiary jak górski strumień,
co porywa wciąż i wciąż
upaja zachwytem*

*Tak czerpał ten zachwyty
Tak dawał go innym*

*Zapamiętamy
Poeta podróży
Podróżnik poezji
Przewodnik serc na wszystkich kontynentach
Przyjaciół dzieci, radosny jak i one*

*Lolek biegnący za piłką
Człowiek oddany Bogu
Totus Tuus.*

*Kamila Łobko, klasa 3 e gimnazjum
(13.10.2009)*

ZMARTWYCHWSTANIE

*Czemu co bliskie staje się dalekie?
Dlaczego inne zawsze bywa lepsze?
Czemu przestaje człowiek być człowiekiem?
I co nas w życiu złego jeszcze czeka?
Ciągłe błądzimy w życiu jak zbłąkane owce
Na pokuszenie bezwiednie wodzeni
Wciąż nas spychają w chaos manowce
Ci którzy ponoć mieli być uczeni.
Kto nam odsieje od plew czyste ziarno?
Kto nam pokaże drogę wśród przepaści?
Kto dziś zrozumie, że to wszystko marność?
Nie licząc nawet na skromne oklaski.
Proszę Zmartwychwstań Chryste po raz drugi.
Daj dotknąć ran Twych Tomaszom niewiernym.*

SZUKAŁEM

*Szukałem Boga na ziemi,
Szukałem na niebie.
Szukałem w kosmosie
I dookoła siebie.
Szukałem i w każdym innym miejscu.
A On był, a On żył
W moim sercu.
I się do mnie uśmiechał,
Aż tży z oczu wyciskał,
Że szukałem daleko
Tego co było blisko.*

Andrzej Matera

KONKURS WIEDZY O JANIE PAWLE II - EDYCJA IX

Kiedy trwamy z nadzieją i radością na ogłoszenie beatyfikacji Sługi Bożego Jana Pawła II zapraszam ponownie do pochylenia się nad przesłaniem Ojca św. do nas swoich Rodaków. Tym razem konkurs oparty jest o V II Podróż Apostolską do Ojczyzny. Odpowiedzi prosimy składać u ks. Proboszcza do 30 września 2010r.

1. Jakie było hasło VII Pielgrzymki Jana Pawła II do Ojczyzny?

.....

2. Ile dni trwała Pielgrzymka?

.....

3. Gdzie Papież wypowiedział te słowa i do kogo szczególnie je kierował?

„Nie lękajcie się żyć wbrew obiegowym opiniom i sprzecznym z Bożym prawem propozycjom. Odwaga wiary wiele kosztuje, ale wy nie możecie przegrać miłości!”

.....

4. O kim i gdzie w ten sposób mówił Papież?

„Zasiew jego krwi przynosi wciąż nowe duchowe owoce. Jest on tym ewangelicznym ziarnem, które wpadło w ziemię i obumarło, i przyniosło plon wieloraki. Dla tych wszystkich krajów i narodów, z którymi było związane jego posłannictwo.”

.....

5. Gdzie i kiedy Jan Paweł II wspominał Ks. Jerzego Popiełuszkę?

.....

6. Gdzie Papież wypowiedział te słowa?

„Trzeba, aby tak jak w przeszłości, krzyż był nadal obecny w naszym życiu jako wyraźny drogowskaz w działaniu i światło rozjaśniające całe nasze życie”.

.....

7. Kogo Jan Paweł II beatyfikował w czasie tej Pielgrzymki?

.....

8. Gdzie i kiedy Jan Paweł II mówił o pięknie ojczystej przyrody i odpowiedzialności przed Bogiem za jej ochronę?

.....

9. Gdzie padły te słowa?

„Potrzeba odwagi, aby nie stawiać pod korcem światła swej wiary. Potrzeba wreszcie, aby w sercach ludzi wierzących zagościło to pragnienie świętości, które kształtuje nie tylko prywatne życie, ale wpływa na kształt całych społeczności.”

.....

10. O jakim wydarzeniu Jan Paweł II mówił: „byłoby niemożliwe bez zdecydowanego sprzeciwu polskich robotników na Wybrzeżu w pamiętnym sierpniu 1980 roku. Nie byłoby możliwe bez „Solidarności”, która wybrała drogę pokojowej walki o prawa człowieka i całego narodu.”

.....

„To czyńcie”. Chrystus Pan nie mówi tylko: „głoście”, opowiadajcie” - mówi: „czyńcie”. I to jest słowo decydujące. Kapłaństwo jest sakramentem Czynu. Jest sakramentem Chrystusowego, zbawczego, odkupieńczego Czynu, który w Wieczerniku został oddany w ręce apostołów.

Tarnów, 10 czerwca 1987

Jan Paweł II

WYPOWIEDZIANE SŁOWA...

Bolączką nad którą musimy pracować jest słownictwo-wulgaryzm i przekleństwa. Człowiek dzisiaj nie umie powiedzieć jednego bez przerywników, bez świństw. Wszyscy pamiętamy zapewne słynne powiedzonka wywodzące się z literatury, np. fredrowskie „mocium panie” z „Zemsty”, powtarzane przez Benedykta Korczyńskiego z „Nad Niemnem”- „panie ten tego” lub inne, które na pewno śmieszyły ale nie były ordynarne. A dziś? To, co słyszy się na ulicy, w miejscach pracy, nawet w szkole a zapewne i w wielu domach poniża godność człowieka i urąga wszelkiej kulturze. Wszystkie wypowiedziane tak „często i gęsto” przerywniki świadczą o ... właśnie o czym? O chęci popisania się i zaimponowania słuchaczom (tyko czym?), o bardzo ubogim słownictwie i szukaniu słów zastępczych?, o bezmyślności? czy całkiem po prostu o chamstwie? Wydaje mi się, że odpowiedź zawiera wszystkie te elementy. Ci, którzy wtrącają do swych wypowiedzi wszystkie te wulgarnie „ozdobniki” nie zastanawiają się chyba, co one naprawdę znaczą. Może warto byłoby tych ludzi, o to zapytać, uświadomić im ich znaczenie, odbiegające zupełnie od kontekstów, w których są stosowane ich ulubione powiedzonka. Zdaję sobie sprawę z tego, że czytelnicy naszej gazety mogą poczuć się urażeni i powiedzieć: „my przecież nie używamy takich słów, jesteście kulturalni! Chodzi mi jednak o

to, abyśmy wszędzie zwracali uwagę na to jak mówią inni, przede wszystkim dzieci i młodzież i jak reagujemy na ordynarne słowa. Czy uśmiechamy się z politowaniem?, czy czujemy się obrażeni? (i dajemy temu wyraz), czy zwracamy uwagę a może czasami z naszego zachowania się wynika jakby aprobatą urozmaiconej „przerywnikami” mowy. Nie nazywajmy niekulturalnych słów „Łacina”- jest to przecież obraza dla pięknego, klasycznego języka- języka historii, prawa, teologii, medycyny i tylu innych dziedzin życia. W „Rocie M. Konopnickiej są słowa: „nie damy pogrześć mowy”. Polacy bronili mowy polskiej w latach zaborów, okupacji a co stanie się z nią obecnie? Nie tylko wprowadzamy do niej (często niepowtarzalnie) tak wiele obcych wyrazów ale używamy i tolerujemy wulgaryzmy, które np. nagminnie pojawiają się również we współczesnych filmach, piosenkach. Czy protestujemy przeciwko temu?

Troszcząc się o kulturę języka, pójdźmy za radą znanego satyryka L.J.Kerna, który pisząc o słowach radzi: „niech siedzą w głowie, przy słowie słowo, opakowane w korę mózgową, opakowane w mózgową korę i niech czekają, aż je wybiorę” Wybiorę w sposób mądry, kulturalny, zgodny z sumieniem uczciwego człowieka.

Naprawa zawsze zależy ode mnie.

Ks. Proboszcz.

KATECHEZA ROZUMIEM... MSZĘ ŚWIĘTĄ

Papież Jan Paweł II w jednej ze swoich encyklik pisał: „Kościół żyje dzięki Eucharystii” (Ecclesia de Eucharistia vivit). Można, więc powiedzieć, że skoro gromadzimy się w każdą niedzielę, aby wspólnie uczestniczyć w Eucharystii, chcemy również żyć nią na codzien.

Myślę, że przygotowując dla Was, ale także dla siebie te katechezy, będziemy wzajemnie mobilizować się, abyśmy odpowiedzialniej patrzyli na nasz udział we Mszy Świętej. Przez współuczestnictwo w Eucharystii chcemy inaczej spoglądać na każdy zwyczajny dzień, który przez jej pryzmat powinien być równomiernie kształtowany.

Przechodząc do struktury Liturgii, należy zauważyć, że jej pierwszą częścią są tzw.: „Obrzędy wstępne”. Zalicza się do nich:

- AKT GROMADZENIA SIĘ – najbardziej widoczny podczas pieśni na Wejście, zawiera:

1. Zbieranie się wiernych, zakończone wejściem Celebransa w asyście postługujących

2. Znak Krzyża

3. Pozdrowienie, które może być rozbudowane o krótkie wprowadzenie dotyczące np. przeżywanego święta lub uroczystości

4. Akt pokuty

- AKT UWIELBIENIA – to:

1. Wezwanie „Panie zmiłuj się nad nami...” (Kyrie, eleison)

2. Śpiew lub recytacja hymnu: „Chwała na wysokości Bogu...”

3. Kolekta – czyli modlitwa dnia, która jakby podsumowuje wszystko co wydarzyło się w Liturgii

Jak zaznaczono wcześniej, początkiem Eucharystii jest już moment ZBIERANIA SIĘ WIERNYCH. Jest to w sposób dosłowny budowanie Kościoła. W pierwszym Liście świętego Pawła do Koryntian czytamy: „Wszyscy bowiem w jednym Duchu zostaliśmy ochrzczeni, aby stanowić jedno Ciało (12, 13), a więc Kościół, któremu przewodzi

MYŚLĄC... PARAFIA

~ Żywy Kościół ~ Bądźmy świadkami miłości ~

Chrystus. Sam Jezus także zapewne swoich uczniów, że gdzie dwaj lub trzej gromadzą się w Jego imię, tam On jest pośród nich (por. Mt 18, 19-20). Już samo wejście do Kościoła, w którym za chwilę sprawowane będzie Misterium Mszy Świętej, jest – stawaniem „w obliczu Boga”.

Zobaczmy, że gromadzenie się wiernych, odbywa się zawsze we wspólnocie. Tak, więc jednoczymy się z naszymi braćmi i siostrami, których często tak naprawdę nie znamy. Razem przychodzimy z naszymi problemami i radościami, aby to wszystko wspólnie oddawać Chrystusowi. Ważne jest byśmy pamiętali, iż na to spotkanie nie powinniśmy się spóźniać.

Obrzęd ten odbywa się w milczeniu. Chodzi o to, aby uciszyć myśli, wzbudzić intencję i uświadomić sobie Bożą obecność. Kiedy dzwonek daje sygnał właściwego rozpoczęcia Mszy Świętej, moja osobista pobożność przesuwa się na drugi plan. Wtedy jednoczymy się bardziej, aby razem, jako wspólnota ludzi grzesznych: przepraszać, prosić i dziękować. Tę jedność wyraża także wspólny śpiew.

Kolejnym szczegółowym etapem Obrzędów Wstępnych jest PROCESJA. Właściwie wszyscy uczestnicy powinni brać w niej udział. Ze względów praktycznych jest to jednak niemożliwe. W uroczystej Eucharystii procesja ma następujący porządek:

1. Prowadzi ministrant (turyferariusz) niosący kadzielnice (trybularz)

2. Tuż za nim idzie Krucyferariusz (niosący Krzyż) w asyście ministrantów z zapalonymi świecami (są to tzw. akolici)

3. Następnie Diakon z Księgą Ewangelii

4. Pozostali posługujący: ministranci, lektorzy, koncelebranci (czyli kapłani, którzy dołączają się do sprawowanie Mszy Świętej)

5. Celebrans (kapłan, który przewodniczy Liturgii)

6. Jako ostatni w procesji idzie ceremoniarz (może nim być lektor, kleryk, kapłan). Jest on „mistrzem ceremonii”. Jest odpowiedzialny za prawidłowy przebieg całej Liturgii. Czuwa nad porządkiem i wydaje komendy dla wszystkich posługujących. Usługuje też przy kadzielnicy, podając łądkę z ziarnami kadzidła (potocznie: łądkę).

Każdy przedmiot używany w Liturgii oprócz względów praktycznych, ma także swój wymiar symboliczny.

• Kadzidło - jego użycie w procesji na wejście przypomina, że Kościół powinien napełnić się wonią naszej świętości, naszej modlitwy zanoszonej do Boga. Symbolizuje również obecność Boga (dlatego okadza się Ołtarz i złożone na nim chleb i wino, które staną się Ciałem i Krwią Pana; Krzyż; Księgę Ewangelii; Kapłana oraz cały lud wierny).

• Krzyż - niesiony na początku procesji uświadamia, że mamy naśladować miłość Chrystusa, biorąc wytrwale

na ramiona swoje krzyże. Jest także znakiem tajemnicy, która uobecnia się podczas każdej Eucharystii, a więc Śmierci, Zmartwychwstania i Życia Jezusa.

• Świece - niesione tuż przy Krzyżu nawiązują do słów Jezusa: „Ja jestem światłością świata” (J 8, 12). Przypominają, że my oświeceni i umocnieni tym Światłem mamy także stawać się nim dla naszych siostr i braci. „Wy jesteście światłem świata” (Mt 5, 13) - Jezusowe wezwania skierowane do uczniów, obowiązują także każdego z nas.

Po dojściu procesji do prezbiterium Kapłan i usługujący oddają cześć ołtarzowi przez głęboki ukłon. Na znak czci Celebrans, koncelebranci oraz Diakoni całują Ołtarz. Przewodniczący dokonuje również okadzenia.

• Pocałunek ołtarza - zauważmy, że jest on pierwszym gestem Kapłana. To bardzo wymowny znak. Na ogół nie zwracamy na niego uwagi. A szkoda. Pocałunek od razu wskazuje, o co tak naprawdę chodzi we Mszy Świętej. Mowa tu o: miłość Boga do człowieka i człowieka do Boga.

Każda ludzka miłość, również względem Boga, narażona jest na wypalenie i rutynę. Bywają pocałunki zimne, obojętne, pozbawione żaru. Patrząc na Kapłana całującego Ołtarz - znak Chrystusa - pamiętajmy: tu chodzi o miłość. Ona jest istotą. Ona nadaje sens każdemu słowu i wszystkim znakom pojawiającym się przy sprawowaniu Eucharystii.

Następnie Kapłan wraz z całym zgromadzeniem czyni Znak Krzyża. Objawia się prawda, iż gromadzimy się w Imię Boże - w imię Ojca, Syna i Ducha Świętego. Przyzywamy Bożej Obecności. Dlatego znak ten powinien być czyniony z wielką starannością i w sposób świadomy. Wszyscy na słowa kapłana odpowiadamy: „Amen” - wyraża to naszą gotowość i jednocześnie prośbę, aby Bóg rzeczywiście zagościł pośród nas.

Po tym obrzędzie, Przewodniczący pozdrawia wszystkich słowami: „Pan z wami” lub bardziej rozbudowanym pozdrowieniem zaczerpniętym z Nowego Testamentu. Tym słowom towarzyszy gest otwartych ramion. Przypomina Jezusa, który nas wita, przygarnia, jest otwarty na każdego. Wierni odpowiadają: „I z duchem twoim”. Dialog ma uświadomić obecność Chrystusa w zgromadzeniu i w osobie Celebransa. Nasza odpowiedź na pozdrowienie jest uznaniem w Przewodniczącym Liturgii - kapłana, który działa w imieniu Chrystusa (in persona Christi). Wypowiedziane sformułowanie: „I z duchem twoim” - jest wezwaniem: „Kapłanie, pozwól się prowadzić Duchowi, bądź dla nas dobrym pasterzem!”

Oprac. Dn Kamil Kajdaszuk

PRYWATNE ZMARTWYCHWSTANIA

Każdego roku w okresie zimowym odkrywam w sobie głęboko zakorzeniony, pierwotny strach przed ciemnością. Gdy od jesieni gaśnie światło i powoli noc pożera dzień, podświadomie przeczuwam nadejście Złego. Bolesna świadomość tego, że na nic się zdadzą ofiary i modły błagalne, nakazuje czekać do wiosny. Czasami staram się przejednać ciemność lampką wina, czasami zapalam wszystkie światła w domu by rozświetlić w sobie mrok duszy, na nic się zdają jednak wszystkie me wysiłki. Telewizja, praca, telefon – byleby nie zostać dłużej sam na sam ze sobą w tą długą styczniową noc. „Ta zima nigdy się nie skończy!” – powiedział ktoś na ulicy i prawie uwierzyłem, tej jednak nocy przyśniły mi się przebiśniegi. Dookoła poszarzały śnieg, pamiętki od psa sąsiada, a w drodze jeszcze większa dziura niż ta zeszłoroczna. Ludzie zmarznięci, skwaszeni, ciągle gdzieś biegną zakryci szalikiem. A gdyby tak było zawsze? Gdyby zapanowała wieczna zmarzlina i mrok? Gdyby jednak nikt mnie nie kochał? Histeryczną gonitwę myśli, przerywają promienie słońca przedzierające się zza chmur. W jednej chwili okazuje się, że dzień jest dłuższy, choć w duszy jeszcze luty. Ciało pręży się jak kot do słońca, dusza pragnie nasycić się jak gąbka światłością. Jeszcze nie czas na radość podpowiada głowa, zasiane jest jednak już ziarno nadziei. Teraz na nowo wiem, że wkrótce nadejdzie czas, gdy rozświetli się wszelki mrok.

Tyle miesięcy czekałem na to, aż na nowo zrobi się ciepło, powróci radość i nadzieja. Jak głupi byłem, że zwątpiłem w jej powrót. Obecnie widzę wyraźniej i widzę jak zaprzepaściłem się ulegając ciemności. Czterdzieści dni zostało mi na przygotowanie ciała i ducha do spotkania

z nową rzeczywistością. Musze wykrzesać w sobie iskrę która zapali ognisko. Zanim jednak nastąpi zmiana, musze pożegnać się z tym co było i rozgonić wszelki mrok. Odstawiam pizzę i wino, wyłączam telewizor, wychodzę na spacer lub czytam. Umarłeś?! Nigdzie Cię nie widać! – zapytał kolega, po pewnym czasie. Rzeczywiście trochę jakby mnie ubyło tu i tam, może jednak całkiem nie zniknę – odpowiedziałem rozbawiony. Nigdy jeszcze nie czułem tego, że tak bardzo chce mi się żyć jak teraz w tym oczekiwaniu. Czasem warto zniknąć by się na nowo narodzić. W takich chwilach powoli zaczynam rozumieć sens umartwienia i radość ze swego prywatnego zmartwychwstania.

Odrodzenie następuje powoli i wymaga przygotowania. Wiele musimy unieważnić w sobie by zacząć na nowo żyć. W każdej chwili życia warto podjąć ten trud, jak bowiem żyć w wiecznej zmarzlinie? Jak nie próbować, kiedy On daje nam nadzieję. To wielkie Zmartwychwstanie Jezusa to czas gdy smutek zmienia się w radość. W ciemnościach rozbłyskuje światło, grób okazuje się być pusty bo Bóg powstawał z martwych. Dla prawie każdego z nas jest to czas w którym możemy oderwać się od codzienności, a dzięki pomocy Chrystusa kreatora Nowego Początku uzyskać oczyszczenie i odkupienie. Chrystus przychodzi wraz z wiosennym słońcem by uporządkować nasz wewnętrzny chaos, a to z czym sami sobie nie poradziliśmy bierze na siebie.

Jaka to radość, gdy światło przejmuje panowanie nad światem!

Michał Chmielnicki

Macie służyć godności człowieka, jego wyzwoleniu, macie dźwigać z upadków, z kryzysów, ludzi i środowiska, świadectwem tej właśnie miłości, która jest w Chrystusie, która jest z Chrystusa.

Lublin, 9 czerwca 1987

Jan Paweł II

INFORMACJE OGÓLNE

Msze Święte:

dni powszednie: **19.00** (okres letni), **18.00** (okres zimowy), niedziela: **8.00, 10.00, 11.30, 17.00**.
święta kościelne **8.00, 17.00, 19.00**.

Spowiedź:

15 minut przed każdą Mszą Świętą.

Msza Święta Roratnia:

Dni powszednie, godz. **18.00**.

Nabożeństwo I-go Piątku:

Po Mszy Świętej wieczorowej. Spowiedź - pół godziny przed Mszą Świętą.

Nabożeństwo I-jej Soboty:

Po Mszy Świętej wieczorowej.

Chrzty:

Ostatnia niedziela miesiąca, godz. 11.30.

Nauka przedchrzcielna - piątek, przed niedzielą chrztu, po Mszy Świętej wieczorowej.



Czy wystarczy Ci tylko tradycyjne duszpasterstwo? A może wybierzesz się na spotkanie...

Ruch Światło – Życie (Oaza) Krąg I – I niedziela miesiąca.

Ruch Światło – Życie (Oaza) Krąg II – III niedziela miesiąca po Mszy św. o godz. 17.00.

Akcja Katolicka – I czwartek miesiąca po Mszy św. wieczorowej.

Kółka Różańcowe – ostatnia niedziela miesiąca po Mszy św. o godz. 11.30.

Rodzina Radia Maryja – ostatnia sobota miesiąca po Mszy św. wieczorowej

(pół godziny przed Mszą św. różaniec)

Grupa Jana Pawła II – każdego 16-go dnia miesiąca, po Mszy Świętej wieczorowej

Rycerstwo Niepokalanej – II sobota miesiąca po Mszy św. wieczorowej.

Duszpasterstwo Młodzieży – niedziela, godz. 16.00.

Duszpasterstwo Studentów – I niedziela miesiąca, godz. 18.00.

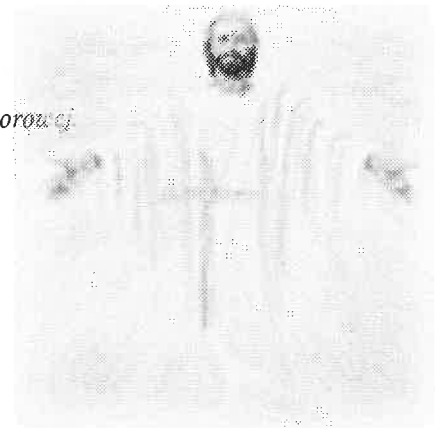
Schola dziecięca Exodus – sobota godz. 10.00.

Schola Lumina – piątek godz. 19.00.

Chór Benedictus – sobota godz. 8.00.

Służba Liturgiczna II i III sobota miesiąca

Grupa partnerska z parafią Münster – Gremmendorf – w zależności od potrzeb.



Zapraszamy do korzystania z **Biblioteki Parafialnej**,
w której znajdują się książki nie tylko o tematyce religijnej.
Każdej niedzieli w godzinach od **9.00 do 11.30 (wrzesień-czerwiec)**
dyżur pełnią wolontariuszki:
Alicja Choma, Helena Grądziel, Beata Poleszak, Iza Rachańczyk.

SYMBOLE ZŁA !!!

TAKIE SYMBOLE NIGDY NIE POWINNY ZNALEŹĆ SIĘ NA SZYI CZŁOWIEKA NALEŻĄCEGO DO KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO!

KRZYŻ NERONA

„Krzyż złamany”, „Noga kurza”, „pacyfka”. Okultystyczny symbol propagowany jako emblemat ruchów pacyfistycznych. Złamane w dół ramiona krzyża oznaczają upadek chrześcijaństwa.



KRZYŻ Z KOKARDKĄ

Symbol pogardy dziewictwa i symbol możliwości wyboru partnera według osobistego uznania. Jest to zwrot do starożytnego pogaństwa, w którym praktykowano rytualne hulanki, orgie, itp.

GWIAZDA PIĘCIORAMIENNA

Dwa rogi w górę - oznacza królestwo Lucyfera, dwa rogi w dół - człowiek jest bogiem. Niektóre muzyczne zespoły przyjęły te symbole jako gwarancję sukcesu.

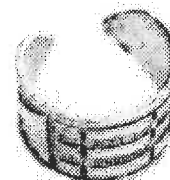


JEDNOROŻEC

Symbol wolności seksualnej: miłość lesbijska, homoseksualizm, seks grupowy, itd.

PIERŚCIEŃ ATLANTÓW

Jeden ze sposobów działania zła, zniewolenia i odwrócenia od Jezusa, jedynego Uzdrowiciela i Obrońcy człowieka. Moc znaku ma dawać bardzo silną ochronę i nietykalność przed agresją i złem z zewnątrz, przed wypadkami, kradzieżami, także przed klątwami i urokami.



cdn...

MYŚLĄC... PARAFIA ~ Jutro ~

MOŻE CZEKA TWEJ MODLITWY?

„Odbieranie ludzkiego życia wskazuje na to, że człowiek zwątpił w wartość swego istnienia.”

Jan Paweł II

W naszej parafii kolejny raz zechcemy w sposób uroczysty podjąć duchową adopcję poczętego dziecka, w Uroczystość Zwiastowania Pańskiego, którą obchodzimy 25 marca. Są przygotowane specjalne formularze dla chętnych osób, po wypełnieniu przyniesiemy je w dniu uroczystości na Mszę św. o godz. 19.00. W ubiegłym roku duchową adopcję przyjęło 41, dwa lata temu 28, a trzy 25 osób.

27 MARCA – DZIEŃ POKUTNY W PARAFII

PROGRAM:

- godz. 10.00 Msza św.
- godz. 10.30- spowiedź dla wszystkich
- godz 12.00- spowiedź dla wszystkich z uwzględnieniem starszych i chorych
- godz 17.30 - spowiedz dla wszystkich
- godz. 18.00- Msza św.

WIELKI POST

NABOŻEŃSTWA WIELKOPOSTNE

Gorzkie żale

każda niedziela Wielkiego Postu po Mszy świętej o godz. 8.00
Droga Krzyżowa dla dorosłych
piątek godz. 17.30 i 20.00
Droga Krzyżowa dla dzieci
środa 17.30

WIELKI TYDZIEŃ W NASZEJ PARAFII

Niedziela Palmowa

Poświęcenie palm na każdej Mszy Świętej, zaś procesja z palmami poprzedzi Eucharystię o godz. 11.30
Początek procesji przy grocie Matki Bożej.

Triduum Sacrum Wielki Czwartek

Dzień ustanowienia Sakramentu Eucharystii i Kapłaństwa

Msza Wieczerzy Pańskiej z obmyciem nóg o godz. 19.00. Przynosimy ze sobą chleb.
Indywidualna adoracja w ciemnicy do godz. 21.00.

Wielki Piątek dzień śmierci Pana Jezusa

Adoracja w Ciemnicy:
9.00–10.00 ministranci gr. I, dzieci kl. I i II
10.00–11.00 ministranci gr. II, dzieci kl. III
11.00–12.00 ministranci gr. III, dzieci kl. IV
12.00–13.00 ministranci gr. IV, dzieci kl. V
13–14.00 ministranci gr. V, dzieci kl. VI
14.00–15.00 ministranci gr. VI, młodzież gimnazjalna
15.00 Koronka do Bożego Miłosierdzia
15.30–17.30 adoracja indywidualna

Droga Krzyżowa ulicami naszej Parafii, godz. 18.00
początek przy kaptliczce w Dąbrowicy Północnej, na skrzyżowaniu dróg.

Liturgia Wielkiego Piątku – godz. 19.00

Adoracja Grobu Pańskiego:
21.00–22.00 grupy parafialne: Chór Benedictus, schola Lumina, Oaza Rodzin
22.00–23.00 maturzyści wraz z rodzicami
23.00–24.00 młodzież ucząca się, studiująca, pracująca

Wielka Sobota Wigilia Paschalna

Adoracja Grobu Pańskiego:
24.00–1.00 kolonia Nałęczowska, ul. Nałęczowska,
Urodzajna, Stroma

1.00–2.00 kolonia Płusowice przy szosie
2.00–3.00 Dąbrowica Południowa i Płusowice pola
3.00–4.00 Dąbrowica Północna
4.00–5.00 kol. Warszawska i kol. Sadowników
5.00–6.00 ul. Zakątek, Główna, Deszczowa, Przejrzy-
sta
6.00–14.30 adoracja indywidualna
14.30–15.30 grupy parafialne: Rada Parafialna i Dusz-
pasterska, Akcja Katolicka, Grupa Jana Pawła II
15.00 Koronka do Miłosierdzia Bożego
15.30–16.30 grupy parafialne: Kołka Różańcowe, Koło
Radia Maryja
16.30–17.30 młodzież gimnazjalna, kandydaci do
Bierzmowania
17.30–18.30 Siostry Pasterzanki
18.30–19.30 Siostry Franciszkańki Misjonarki Maryji

Poświęcenie pokarmów:
godz. 9.00, 10.00, 11.00, 12.00

Liturgia Wigilii Paschalnej: początek o godz. 20.00
na placu przed kościołem. Prosimy o przyniesienie
świec.

Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego

6.00 – Msza Święta z procesją rezurekcyjną
10.00 – Msza Święta
11.30 – Msza Święta
17.00 – Msza Święta

Z PARAFIALNEJ KSIĘGI...

SAKRAMENT CHRZTU ŚWIĘTEGO

„ja Ciebie chrzczę...”

- 26.12.2009 – Anna Weronika Podgórska, c. Krzysztofa i Elżbiety
- 26.12.2009 – Oliwia Kniaziuk, c. Mateusza i Magdaleny
- 26.12.2009 – Wiktor Buksiński, s. Piotra i Renaty
- 26.12.2009 – Franciszek Niećko, s. Rafała i Sylwi
- 26.12.2009 – Arkadiusz Sylwester Puchacz, s. Sylwestra i Ewy

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA

„...ślubuję Ci miłość wierność i uczciwość małżeńską oraz,
że Cię nie opuszczę aż do śmierci...”

23.01.2010 – Andrij Zenc i Edyta Pasierbiak

BÓG MIŁOSIERNY DAJE ODKUPIENIE:

Polecamy Bożemu Miłosierdziu tych, którzy zasnęli w pokoju z Chrystusem
w nadziei zmartwychwstania:

Zbigniew Niciński l. 69, Stanisław Kańczugowski l. 81, Wiesław Molga l. 76, Kazimierz Kańczugowski l. 74, Jan Szachulec l. 78, Stanisława Małczyńska l. 86, Józef Podolski l. 83, Kazimierz Stolarczyk l. 66.

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie -

Drodzy Parafianie.

Serdecznie pozdrawiam każdą i każdego z Was i zapewniam o codziennej modlitwie za Was i Waszą Rodzinę. Cieszę się każdą Waszą radością i przeżywam Wasze smutki i troski. Ciągłe jesteście obecni w naszych kapłańskich sercach. W bieżącym roku Kościół w Polsce zachęca nas, byśmy byli Świadcami Miłości Chrystusa. Być świadkiem znaczy być tym, który autentycznie doświadczył czegoś. Być świadkiem Miłości Chrystusa, to czuć się dzieckiem Boga, a jednocześnie autentycznie przeżywać swoje powołanie, życie, w którym Bóg będzie zawsze jego centrum. Wszystko czynić by była w nas harmonia ducha i ciała, by sumienie nasze nie tylko było spokojne, ale by nasz styl życia był przekonywujący. W naszej rodzinie parafialnej w tym roku mamy szczególnie czas dziękczynienia za 60 lecie jej istnienia. Właśnie 19 marca przeżywalismy dokładnie rocznicę erygowania parafii. W tym dniu obchodzona jest w kościele uroczystość św. Józefa, opiekuna św. Rodziny. Nie jest zatem dziełem przypadku, że naszym szczerym opiekunem jest św. Józef. Bo to przecież rodzina jest kolebką wszelkich powołań – w niej Bóg daje życie, w niej człowiek uczy się kochać Boga i ludzi, w niej doświadcza szczęścia, w niej mamy dorastać do spełnienia najważniejszego powołania naszego życia – powołania do nieba. Uświadamiając sobie te prawdy trzeba abyśmy w ten sam sposób spojrzeli na parafię, która jest rodziną rodzin. To właśnie we wspólnocie parafialnej człowiek powinien doświadczyć Miłości Boga, a przez to czuć się jej odpowiedzialnym świadkiem. Dlatego obecny rok w naszej parafii to wielkie dziękczynienie Bogu, ale jednocześnie czas rachunku sumienia w świadomości, że coś się kończy, zamyka a coś się zaczyna. Jesteśmy w mojej ocenie w dobrej kondycji duchowej, choć stale jeszcze przed nami ogrom pracy nad sobą, o czym przypomina nam czas Wielkiego Postu, jesteśmy też w stabilnej kondycji materialnej i dumni, że przez ten czas udało nam się wiele wykonać. Na tę kondycję pracowały wszystkie pokolenia naszych kapłanów i parafian na nas kończąc i innym przekazując. Początkiem tego

jubileuszowego świętowania była Nowenna do św. Józefa. Szczytowym wydarzeniem duchowym przygotowującym nas do przeżycia dziękczynienia, które pod przewodnictwem ks. Arcybiskupa Józefa Życińskiego zaplanowaliśmy na 13 czerwca, będą Misje Święte zaplanowane w dniach 30 maja 06 czerwca. Poprowadzą je ojcowie Redemptoryści z Baro Śląskiego. W późniejszym terminie za pośrednictwem radnych każda rodzina otrzyma specjalne zaproszenie i program misji wraz z cegiełkami o których rozmawialiśmy podczas wizyty duszpasterskiej. Zapraszam Was wszystkich z całymi rodzinami na wspólne przeżywanie czasu odnowy duchowej. Niech ten czas szczególnej łaski będzie przez nas dobrze przeżyty i wykorzystany – niech każda łaska, jaką Pan Bóg chce nam dać dzięki wstawieniu nam naszej Patronki Maryi czczonej w tytule naszej parafii w tajemnicy Jej narodzenia, będzie przez nas przyjęta i pielęgnowana. Bo w ten sposób miłość całej Świętej Rodziny jest przy nas. Zatem bądźmy teraz i w następnym jubileusze, które będzie dane nam przeżywać świadkami tej Miłości.

Przy okazji serdecznie dziękuję za Waszą troskę o naszą Parafię i nas kapłanów. Dziękuję za Wasze modlitwy i ofiary. Dzięki nim możemy normalnie funkcjonować i wzajemnie się wspierać.

Jeszcze raz wszystkich serdecznie pozdrawiam. Do zobaczenia podczas misji, jubileuszu i na każdej Mszy św. niedzielnej i świątecznej. Niech Was Bóg błogosławi.

Z zapewnieniem o modlitewnej pamięci
Ks. Proboszcz

Radość ze Zmartwychwstania Chrystusa

Dzisiaj, też pragnę złożyć Wam życzenia radości wielkanocnych. Człowiek tęskni za stanem radości. Prawdziwa i głęboka radość osiągnana jest wtedy, gdy bierze w niej udział cały człowiek: z duszą i ciałem, gdy doczesność potrafi oprzeć się na fundamencie wiary. Przecież Ewangelia jest „radosną nowiną” i oparcie się o osobę Jezusa Chrystusa powoduje utrwalenie radości. Przecież Maryja świadoma zetknięcia się z Jezusem powiedziała: „raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy” Życząc radości wielkanocnych w rodzinach i w parafii nie mogę nie odnieść się do wymiarów całego Kościoła lokalnego. Radość bowiem ma to do siebie, że wywołuje potrzebę dzielenia się z innymi. Każdy, gdy dozna jakiejś dobroci, powiadamia o tym najbliższych, jak ta kobieta z Ewangelii, która odnalazszy zagubioną drachmę, zwołuje sąsiadki, aby dzieliły z nią radość (por. Łk 15, 9), albo jak ktoś, kto uzyska zdjęcie z Ojcem świętym i pragnie pokazać je znajomym, by dzielić się swoją radością. Dzielimy się wszyscy radością Jubileuszu. A ja proszę Chrystusa Zmartwychwstałego, aby Jego moc, niszcząca nawet śmierć, napełniała nadzieją i radością nasze serca. Niech Duch Święty niesie ową moc do wszystkich ludzi, niech łagodzi nastroje nasrożonych i mściwych.

Przyjdź, Duchu Święty, Przyjdź, Ojczy ubogich,
Przyjdź, Dawco łask drogich, Przyjdź, Światłości sumień.

ECHO DĄBROWICY

Pismo parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Dąbrowicy.

Zespół redakcyjny: ks. Andrzej Sternik, Urszula Kowal, Cezary Taracha, Agnieszka Wróblewska, Michał Chmielnicki.

Opracownie komputerowe: Anna Dzwonkowska-Pucia

Adres: Parafia Rzymskokatolicka pw. Narodzenia NMP w Dąbrowicy, Dąbrowica 132, 21-008 Tomaszowice;

e-mail: echodabrowicy@o2.pl; www.parafia-dabrowica.pl; tel. 81/50-20-893

Nr konta: BS Cyców O/Jastków 71819110422008800049870001

Druk: Wydawnictwo Polihymnia Lublin. **Nakład:** 700 egz.

*** Redakcja zastrzega sobie prawo do zmian w nadesłanych tekstach ***

